Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 12 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 42

Uzdrowić atmosferę szkół kształcących nauczycieli

Wyłączyć od kontaktu z młodzieżą apostołów komunizmu i bezbożnictwa

Z debat nad budżetem Min. WR. i OP. w Komisji Budżetowej Senatu

Warszawa, 11. 2. (PAT). Komisja budżetowa Senatu obradowała wczoraj nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. Obszerny referat wygłosił sprawozdawca sen. Rudkowski. Analizunjąc sytuację w dziedzinie oświaty stwierdza, że

zwrot ku lepszemu już następuje. Budżet oświaty wzrasta od trzech lat kolejno i tak częste narzekania nad rozpaczliwym stanem budżetu szkolnictwa uznać należy za niesłuszne

i podkreślić trzeba, że zarówno rząd jak i całe społeczeństwo uczyniło maksymalny wysiłek nad podniesieniem oświaty. Co się tyczy przyrostu dzieci w wieku szkolnym, to referent wskazuje, że

do szkół powszechnych nie uczęszcza w tej chwili 679.000 dzieci. Za tym dość szybko, jak na nasze możliwości odbiegamy od owej fatalnej okrągłej cyfry miliona dzieci poza szkołą.

Gorzej sytuacja przedstawia się w szkolnictwie średnim. W obecnym roku szkolnym

4.000 młodzieży nie znalazło miejsca w pierwszej klasie gimnazjum państwowych.

Dalej referent omówił zagadnienie przysposobienia młodzieży do obrony kraju, szkolnictwo zawodowe i akademickie, oraz poddał analizie dział preliminarza dotyczący sztuki, stwierdzając, że

kredyty na ten dział są bardzo skromne.

Z kolei sen. Rudkowski omówił b. obszernie problemy natury ideowej w dziedzinie wychowania. W pierwszej części zajął się zagadnieniem młodzieży akademickiej. Zaznaczył m. in., że

pomoc materialna studentom jest zupełnie niewystarczająca. Dopuszcza się do takiej hańby, że istnieje w świecie akademickim organizacja krwiodawców. W obecnych stosunkach naprawdę dziwna jest ta młodzież, która znajduje więcej czasu, sił i środków na walkę o swe idee, jak walkę o chleb.

Przechodząc do zagadnień wychowawczych, sprawozdawca staje na stanowisku, że

do idei wychowania państwowego trzeba dodać wychowanie narodowe i religijne.

Metodą wprowadzenia tych idei wychowawczych do szkoły będzie metoda korelacji, to jest przeniknięcia wszystkiego, co się tyczy szkoły oraz co się w niej dzieje, ideą wychowawczą, wskazaną przez prawo i program, oraz uznaną przez społeczeństwo. Korelacja ta zależeć będzie przede wszystkim od zdolności pedagogicznych i inteligencji nauczyciela, jak również od tego, czy nauczyciel sam te idee podziela. Referent przyznaje wysoki poziom naukowy i techniczny nauczycielstwa, ale twierdzi, że istnieją próby przeniknięcia szkoły ideami destrukcyjnymi. Mówca zastanawia się nad genezą i przyczynami tego stanu rzeczy i utrzymuje, że

komunizm i bezbożnictwo wpaja się w młodzież w czasie przygotowywania jej do zawodu nauczycielskiego.

Na dowód sen. Rudkowski przytacza konferencję, jaka się odbyła w gronie nauczycielskim

na temat szkoły antyreligijnej (!),

oraz sprawozdanie z kursu wakacyjnego w Zakopanem, na którym mówiono o walce z reakcją, z kościołem, o niekonsekwencjach religii katolickiej i t. p. W związku z tymi zarzutami mówca wyraża zdziwienie, że min. oświaty nie odebrało kierownictwa seminarium pedagogicznego z rąk jej dotychczasowego kierownika. Infiltracji ideologii szkodliwej nie oparł się — zdaniem referenta — ZNP., przeciwko działalności dotychczasowej,

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Zwiększyć sumy na obronność Państwa

Problem żydowski i kwestia Gdańska

Z plenarnych obrad Sejmu

Warszawa, 11. 2. (PAT). Wczoraj przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone rozprawie ogólnej nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, z wicepremierem inż. E. Kwiatkowskim na czele, prezes N. I. K. gen. J. Krzemieński, 1-szy prezes N. T. A. Helczyński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Sprawozdawca generalny p. Sowiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym obrazując prace komisji budżetowej wskazał, że

tak jak w roku ubiegłym, nie było różnicy zdań na temat polityki zagranicznej oraz spraw, związanych z obroną kraju. Projektowana zwyżka wydatków Ministerstwa spraw wojskowych o 32 miliony musi być uważana za niedostateczną.

W związku z ustawą inwestycyjną ustalił się na komisji pogląd, że najwłaściwszą formą budżetowania byłby taki układ, ażeby

wszystkie wydatki państwowe były ujęte budżetem,

bądź to w formie wydatków zwyczajnych, bądź nadzwyczajnych.

W zakończeniu mówca charakteryzuje szczegółowo zmiany wprowadzone przez komisję budżetową w preliminarzu, podkreślając, iż w wyniku ich

dochody zostały podwyższone o 27.773.700 zł., wydatki o 27.764.900 zł., zaś nadwyżka budżetowa o 8.800 zł. i wnosi o przyjęcie budżetu na r. 1938/39 w brzmieniu komisyjnym.

Po referacie pos. Sowińskiego w dyskusji pierwszy zabrał głos ks. pos. Downar, który podkreśla m. in., że

wzrost gospodarczy i polityczny państwa znalazł swój wyraz w wizycie króla Karola, w przyjęciu Marsz. Śmigłego-Rydza w Bukareszcie, w ostatniej wizycie Regenta Horthy'ego i ministra Delbosa oraz innych przedstawicieli sprzymierzonych państw.

Tegoż dowodem jest też umowa polsko-niemiecka w sprawie mniejszości polskiej w Niemczech, przynosząca znaczne korzyści półtoramilionowej rzeszy Polaków. Inaczej się przedstawia sprawa w Gdańsku. Trzecia Rzesza i narodowy socjalizm poczynaniami swymi budzą w społeczeństwie polskim

silny niepokój, szykany narodowe i religijne muszą znaleźć odpowiedni oddźwięk w rządzie.

Zajście pod Lisserem, napad na Radziejewskiego nie powinny się powtórzyć. Co do kwestji żydowskiej, to mówca podkreśla z naciskiem, że

droga gwałtu, sprzeczna z katolicyzmem, nie da kwestji żydowskiej właściwego biegu. Jedynie na drodze etycznej może rząd rozwiązać to zagadnienie przez ułatwienie emigracji żydowskiej.

Rząd premiera Gogi

podał się do dymisji

Londyn. 11. 2. (PAT). Agencja Reutera donosi: Według wiadomości otrzymanych z Bukaresztu, rząd rumuński, który pozostawał zaledwie miesiąc u władzy, podał się do dymisji.

Premier Goga przyjęty był dzisiaj popołudniu na audiencji przez króla Karola, nie jest jednakże pewnym, czy król przyjął złożoną na jego ręce dymisję.

Dzisiaj wieczorem na życzenie króla ma przybyć do pałacu Maniu.

Sobotni numer „Dziennika Polskiego"

przyniesie z okazji inauguracji Rady Gospodarczej Wschod. Małopolski wywiady z pięciu Ministrami.

Na łamach naszych wypowiedzą swoje opinie o najważniejszych problemach gospodarczych naszej dzielnicy:

Wicepremier i Minister Skarbu **Eugeniusz Kwiatkowski,**
Minister Opieki Społecznej **Marian Kościałkowski,**
Minister Rol. i Reform Rolnych **Julian Poniatowski,**
Minister Przemysłu i Handlu **Antoni Roman,**
Wiceminister Spraw Wewnętrz. **Władysław Korsak.**

Podziękowanie P. Prezydenta

Warszawa, 11. 2. (PAT). Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły, względnie nadesłały Panu Prezydentowi życzenia z okazji imienin.

Krwawa bitwa policji z głośną bandą Lubienieckiego

Zaleszczyki, 11. 2. (Tel. wł.) Nocy wczorajszej po północy posterunkowy P. P. z Bilcza Złotego pow. Borszczów Tadeusz Kościński wraz z wartownikiem gminy Michałem Ostapowem prowadził poszukiwania za złodziejami leśnymi w Myszkowie. Zauważywszy światło w domu Dymitra Hrabczyńskie go, co wzbudziło jego podejrzenie, zapukał do tego domu i mimo, że mu gospodyni odpowiedziała, iż nikogo obcego nie ma w domu, wszedł do sieni. Obaj zostali wówczas zasypani strzałami. Posterunkowy padł trupem na miejscu, a wartownik odniósł ciężkie rany. Sprawcy zbiegli w lasy.

Policja rozpoczęła natychmiast pościg za bandytami, którzy w zawrotnym tempie przenosili się z jednej wsi do drugiej. O godz. 12 w południe bandyta wraz z dwoma towarzyszami osaczony został przez czterech posterunkowych z Kasperowiec w domu w lesie t. zw. „serednickim" kolo Winiatyniec, pow. zaleszczycki. Bandyci otworzyli ogień w stronę policjantów, ci odpowiedzieli strzałami karabinowymi. W wyniku strzelaniny zabity został 28-letni posterunkowy z Kasperowiec Stanisław Mazepa, a jeden bandyta został ranny, zdołał jednak zbiec wraz z innymi. Bandyci uciekli do pobliskich chat, gdzie sterroryzowawszy gospodarzy zabrali trzy konie, na których zbiegli w kierunku Szuparki w pow. borszczowskim. Do Winiatyniec udała się komisja sąd.-lekarska. Jasna noc księżycowa sprzyja pościgowi. Na czele bandy stoi słynny bandyta Lubieniecki.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej).

którego sprawozdawca ostro występuje. Domaga się on

uzdrowienia ideologii oraz stosunków w ZNP.

drogą wprowadzenia następujących zasad:

a) Związek stoi na straży ideologii odpowiadającej ściśle zadaniom i podstawom wychowania, obowiązującym szkołę polską na podstawie konstytucji;

oraz ustawy o ustroju szkolnym,

b) Związek ogranicza swą działalność do celów, oznaczonych statutem, c) Związek wyklucza działalność polityczną,

d) Związek dorobku swojego zarówno kulturalnego, jak i materialnego używać będzie wyłącznie na cele zgodne ze statutem, e) Związek bez zgody ministra oświaty nie będzie występował na terenie międzynarodowym.

2) Należy otoczyć specjalną opieką licea pedagogiczne i pedagogia nauczycielskie,

a to celem zabezpieczenia ich przed wszelkimi wpływami ideologicznymi, niezgodnymi z tymi, które obowiązują szkołę polską,

3) Należy wyłączyć od kontaktu z młodzieżą i działem wychowawczym apostołów komunizmu i bezbożnictwa,

4) Trzeba zapewnić faktyczne i rzeczywiste równouprawnienie wszystkim nauczycielom, do jakichkolwiekby legalnych Związków należeli.

5) Należy stworzyć takie warunki w szkole ogólnokształcącej, by młodzież chrześcijańska

nie była wychowywana przez nauczycieli narodowości żydowskiej.

6) Zwiększyć wydatnie zainteresowanie Ministerstwa sprawami młodzieży akademickiej przez: a) pogłębienie znajomości prądów ideologicznych wśród młodzieży nurtujących,

b) rozszerzenie pomocy materialnej,

oraz wydatne usprawnienie rozprowadzania jej wśród potrzebujących, c) przeprowadzenie studiów nad rynkiem pracy dla absolwentów Szkół Wyższych i odpowiednie kierowanie młodzieży do zawodu,

7) Należy dążyć do usunięcia przeszkód w rozwoju prywatnego szkolnictwa średniego.

Zjazd ogólny Związku Szlachty Zagrodowej w Przemyślu

W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Przemyślu Ogólny Zjazd delegatów Okręgów, Powiatów i Kół Związku Szlachty Zagrodowej. Zjazd ma na celu wybranie Władz Związku i wytyczenie programu pracy na rok 1938. Obrady Zjazdu będą transmitowane przez Polskie Radio we Lwowie.

W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele Władz cywilnych i wojskowych. Na Zjazd zgłoszono ponad 400 delegatów — z trzech Województw Małopolski Wschodniej.

Interwencja delegacji urzędników państwowych w sprawie wysokości wkładek emeryt.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). W ciągu najbliższych dni obradowały zarządy organizacyjne pracowników państwowych jak również centralna komisja porozumiewawcza

w sprawie projektów uchwalonych w ciałach ustawodawczych, nowelizujących przepisy ustawy emerytalnej. Zapadły uchwały wystąpienia do rządu przeciwko zapowiadanym składkom emerytalnym,

które pokryć mają wydatki budżetowe związane z narawieniem krzywdy emerytów państw zaborczych. W tej sprawie udadzą się

delegacje urzędnicze do Prezydium Rady Ministrów i Ministerstw.

Fala sprzecznych wiadomości na temat sytuacji w Rzeszy

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). Według rozpowszechnianych w dniu wczorajszym zwłaszcza przez prasę żydowską wiadomości,

nastąpiły w Rzeszy masowe aresztowania wśród wyższych przedstawicieli armii, przy czym rozstrzelać miano 15 generałów.

Wielu z pośród wyższych wojskowych ratować się miało ucieczką. Podobno

Reichswehra przygotowywać miała spisek przeciw Hitlerowi zamierzając obwołać Kronprinza cesarzem. Kronprinz miał potajemnie opuścić Rzeszę.

Powyższe wiadomości nie znalazły do chwili obecnej potwierdzenia.

Bern, 11. 2. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, iż władze związkowe w Bernie, oraz władze kantonalne w Bazylei nie mają żadnych wiadomości o rzekomym przybyciu do tego miasta szeregu generałów i wyższych oficerów niemieckich, którzy mieli starać się o pozwolenie na pobyt w Szwajcarii.

Echa onegdajszej wizyty regenta Horthy'ego w Polsce

Budapeszt, 11. 2. (PAT). Korespondenci pism węgierskich, którzy towarzyszyli Regentowi Horthy'emu do Polski

nie mają słów podziwu dla nadzwyczajnej serdeczności i sympatii okazywanej Regent. Horthy'emu przez całe społeczeństwo polskie, a szczególnie dla szczerego entuzjazmu, z jakim ludność Warszawy powitała Regenta.

Dzienniki poświęcają całe strony bardzo szczegółowym sprawozdaniom z ostatnich dnia pobytu Regenta Horthy'ego w Polsce, oraz zamieszczają bardzo liczne fotografie.

Budapeszt, 11. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 15.05 przybył do Budapesztu regent Horthy z towarzyszącymi mu podczas wizyty w Polsce osobami. Wraz z regentem Horthym przybył poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski.

Zniesienie przymusu nauczania religii w Rzeszy

Berlin, 11. 2. (PAT) Bawarski minister oświecenia wydał rozporządzenie, że rodzice mogą zwolnić uczniów z nauki religii w szkołach, na podstawie złożonego na ręce kierownika szkoły oświadczenia. Minister dodał przy tym, że szkoły nie mogą zmuszać swych wychowanków do brania udziału w praktykach religijnych.

Katastrofalny huragan

San Francisco, 11. 2. (PAT). Nad pół nocną częścią Kalifornii przeszedł huragan, wyrządzając szkody sięgające milionów dolarów. 5 osób zostało zabitych, a duża liczba odniosła ciężkie obrażenia. Wiele miast pogrążonych jest w ciemnościach, skutkiem przerwa nia dostawy prądu elektrycznego.

Katastrofa kolejowa

Toruń, 11. 2. (PAT) Wczoraj o godz. 6.40 rano w pobliżu stacji Olpuch w powiecie kościerskim zderzyły się dwa pociągi towarowe. Zniszczeniu uległo 20 wagonów. 7 wagonów zaladowanych drobnicą uległo uszkodzeniu. W katastrofie ranni zostali hamulcowy Stanisław Grzeszkowiak, kierownik pociągu Franciszek Grzanek.

„Złamana supremacja" elementu żydowskiego

Czerniowce, 11. 2. (PAT) W czasie swego 2-dniowego pobytu w Czerniowcach minister Ch. Cuza, który przyjechał dla omówienia z tutejszymi sferami partyjnymi taktyki przedwyborczej, wygłosił przemówienie do delegacji chłopskich, przybyłych w liczbie kilku tysięcy ludzi. Stwierdził on, że partia chrześcijańsko-narodowa przeprowadziła w krótkim czasie zasadnicze zmiany w kraju, przełamała supremację elementu żydowskiego i jest zdecydowana doprowadzić w Rumunii do zwycięstwa idei narodowej i chrześcijańskiej.

Straszliwy wybuch

Hamburg, 11. 2. (PAT). W pobliżu Altony nastąpiła wczoraj rano w jednej z fabryk eksplozja gazu. 13 robotników zostało rannych, z czego 4-ch ciężko.

Pożegnanie ministra

Berlin, 11. 2. (PAT). Minister Neurath pożegnał się wczoraj ze swymi najbliższymi współpracownikami, po czym przekazał urzędowanie ministrowi spraw zagran. Rzeszy Ribbentropowi.

Nowi dowódcy OK

Warszawa, 11. 2. (PAT). W związku z częściową zmianą na stanowiskach dowódców O. K. mianowani zostali: gen. bryg. Wilczyński Olszyna Józef Konstanty — dcą O. K. Grodno; gen. bryg. Thommee Wiktor — dcą O. K. Łódź; gen. bryg. Langner Władysław — dcą O. K. Lwów; gen. bryg. Tokarzewski-Karaszewicz Michał — dcą O. K. Pomorze; gen. bryg. Kleeberg Franciszek — dcą O. K. Brześć.

Obrady Nacz. Komitetu Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). Na dzień 18 lutego zostało zwołane do Warszawy posiedzenie pełnego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Rataja. Ponieważ przedmiotem obrad będą sprawy związane z kongresem krakowskim, uczestniczyć w posiedzeniu będzie przewodniczący kongresu Stanisław Thugutt.

Otwarcie testamentu ks. Pszczyńskiego

Katowice, 11. 2. (PAT) Wczoraj o godz. 10-ej rano w Sądzie Grodzkim w Pszczynie nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV. Testament ten jest obszerny i szczegółowy. Zmarły książę podzielił swój majątek pomiędzy najbliższą rodzinę, przy czym głównym spadkobiercą i wykonawcą testamentu jest młodszy syn księcia hr. Aleksander Hochberg.

Harcerze-lotnicy

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). Z Warszawy i innych miast kraju wysłane będą w bież. miesiącu do Zakopanego 3 grupy harcerzy, odbywających przeszkolenie w skokach spadochronowych. Po kursie w Zakopanem przybędą harcerze do Warszawy, gdzie odbywać będą skoki z samolotów.

Ani jednego rekruta

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). Skutki wojny światowej we Francji w kwestiach populacyjnych zaczynają całkowicie się przejawiać. Jedno z województw w Burgundii nie dało już drugi rok ani jednego rekruta, ponieważ w latach 1914—1916 nie urodził się ani jeden chłopak.

Śmierć za opóźniony przyjazd z urlopu

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). Sąd wojskowy w Wilhelmhafen skazał jednego z marynarzy tamtejszego oddziału piechoty marynarki na karę śmierci przez rozstrzelanie za samowolne przedłużenie urlopu oraz opowiadanie znajomym o stosunkach, panujących w marynarce niemieckiej. Wyrok został wykonany.

Straszna śmierć dziewczynki

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — l. r.). W powiecie gościeckim w lesie wydarzył się tragiczny wypadek śmierci 10-l. dziewczynki, którą zabiło drzewo spadające po ścięciu. Dziewczynka przy niosła obiad ojcu, zajętemu przy ścinaniu drzew.

Lwów, dnia 10 lutego 1938 r.

RARAŃCZA

Dwadzieścia lat upływa od tych przełomowych dni lutego 1918 r..

Dnia 9 lutego w Brześciu imieniem c. i k. monarchii hr. Czernin podpisał układ, zawarty z reprezentacją sowiecką, a przyznający ukraińskiemu państwu ludowemu Chełmszczyznę.

„Pokój brzeski" wywołał osłupienie, które natychmiast przerodziło się w powszechne oburzenie. Rdzennie polska ziemia została wykrojona z żywego ciała Polski i zaprzedana drogą przetargów dyplomatycznych. „Czwarty rozbiór"...

Zabór austriacki zalała fala żywiołowego oburzenia.

A na wschodnio-południowych krańcach tego zaboru znajdowała się II Brygada Legionów. 431 oficerów i 7135 szeregowych na obszarze Bukowiny, około setki oficerów i tysiąca szeregowych jako kadra w okolicy Bolechowa.

Jak grom spada na polskich żołnierzy wieść o haniebnym „pokoju brzeskim".

Wylania się myśl zbrojnego protestu. Serca i dusze przenika pragnie nie czynu.

Dnia 15 lutego zostaje on zrealizowany. Pod osłoną nocy ruszają formacje legionowe w stronę kordonu granicznego pod Rarańczą, docierają do okopów austriackich i stacząją z gęstymi tyralierami austriackimi krwawy bój. Część oddziałów legionowych przedziera się przez front, część nie może już tego dokonać wobec coraz bardziej zwartego pierścienia wrogich zastępów...

Gdy blady świt lutowego poranku wstaje nad pobojowiskiem — bój jest rozstrzygnięty.

Na wschód, tam gdzie wieści głoszą o skrzyknięciu się b. żołnierzy polskich b. carskiej armii, o powstaniu Polskiego Korpusu, maszerują legioniści Karpackiej Brygady tułaczym szlakiem...

Na zachód, za kraty więzień i druty obozów, do Marmaros-Sziget, Huszt, Dulfalva, ciągną ci, którzy nie zdołali się przedrzeć...

Tamci, co przeszli, mają przed sobą odysseję, zakończoną w maju bitwą pod Kaniowem — ci przed sobą martyrologię więzienną, długie miesiące niewoli, zdala od kraju...

Wypadki w lutym 1918 roku mają znaczenie nie tylko jako jeden z ostatnich epizodów epopei legionowej.

Były one zarazem żywym potwierdzeniem przenikliwości Józefa Piłsudskiego, kiedy już dawno przedtem front obozu niepodległościowego skierował przeciw państwom centralnym. Za to skierowanie ostrza swej polityki niepodległościowej po upadku caratu przeciw dwom pozostałym zaborom — odpowiedzią był Magdeburg i Szczypiorna, Beniaminów i Werl...

Teraz w krąg tej idei Józefa Piłsudskiego wchodzi również i II Brygada. Jej czyn jest bardzo silnym podkreśleniem idei niepodległościowej, jest protestem przeciw zakusom zaborców „przedyplomatyzowania" sprawy polskiej, naruszenia choćby piędzi ziemi z tego, co się Polsce z chwilą zakończenia wojny światowej będzie należało.

W tym dniu 15 lutego 1918 żołnierze legionowi zamanifestowali przed światem, że gotowi są zarówno do walki o granice Polski, jak i do najwyższego poświęcenia i męczeńskiej ofiarności w imię idei niepodległości.

Tak też ocenia ten dzień i ten czyn historyk. „W noc lutową roku 1918 — pisze on — żołnierz poszedł w myśl wskazań Twórcy czynu zbrojnego, który za swą pracę w kierunku uwolnienia polskiej racji stanu spod jakichkolwiek obcych wpływów cierpiał wtedy jako więzień Magdeburga. Żołnierz II Brygady uczynił ten krok najwyższej mądrości politycznej, nie świadom jeszcze, że w tym momencie spełnia czyn, który można porównać tylko z wystąpieniem wobec wojny Rosji przez strzelców Piłsudskiego w dniu 6. VIII. 1914. Żołnierz II Brygady nie zdawał sobie jeszcze sprawy, że w chwili wypowiedzenia wojny Austro-Niemcom stawał u boku Józefa Piłsudskiego jako jedynie w tym momencie zdolny do czynu twór Jego dalekosiężnej myśli".

Kilka zaledwie miesięcy upłynęło od tych mroźnych i tragicznych dni lutowych. I ci, co walczyli pod Kaniowem, i ci, co przeżywali udrękę bezczynności za kratami więzień i drutami obozów — w listopadzie słuchali rozkazów tego, co z Magdeburga przybył do stolicy państwa, by walczyć przez dwa jeszcze lata pod Jego wodzą i w obronie granic wolnej Polski.

M.



Bilans setnej sesji genewskiej

Przebieg setnej sesji Rady Ligi Narodów oraz obrady t. zw. komitetu 28-miu, zajmującego się sprawą reformy Ligi, wykazały, iż nikt już nie robi sobie złudzeń co do praktycznej wartości w obecnych warunkach Ligi, jako instrumentu mogącego zabezpieczyć pokój i zapewnić bezpieczeństwo jej członkom. Jest to stwierdzenie nie nowe. Dotychczas jednak polityka szeregu państw, które w systemie genewskim pokładały swe nadzieje, nie uznała tego faktu oficjalnie, a co gorzej, nie wyciągała z załamania się tego systemu właściwych konsekwencyj. Nie dotyczy to, jak wiadomo, Polski, która od dawna już prowadzi politykę kierującą się przesłankami realnymi, co nie wyklucza zresztą naszej obecności w instytucji genewskiej jako w jednej z form współpracy międzynarodowej.

Ostatnia sesja genewska wykazała, że konsekwencje z załamania się systemu zbiorowego bezpieczeństwa wyciągają obecnie t. zw. państwa mniejsze czyli neutralne, które doszły obecnie do przekonania, że automatyczne stosowanie przepisów art. 16 paktu Ligi, mówiącego o sankcjach przeciw napastnikowi, grozi im ponownymi komplikacjami i niebezpieczeństwami. Jest to artykuł, który stanowił filar systemu genewskiego, mającego polegać na automatycznym wystąpieniu wszystkich członków Ligi w obronie państwa napadniętego. Wojna w Mandżurii, w Abisynii, a obecnie w Chinach przy nieobecności w Genewie 5 wielkich mocarstw (Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Japonii, Niemiec i Włoch) wykazała niemożliwość zorganizowania skutecznego systemu sankcyj. Udział w sankcjach w tych warunkach oznaczałby dla państw neutralnych nieuniknione pogwałcenie ich neutralności, w której widzą one główne zabezpieczenie całości swego terytorium i swej suwerenności. To też przedstawiciele 3 państw neutralnych reprezentowanych w komitecie 28, Szwecji, Szwajcarii i Holandii, złożyli oświadczenia, w których wskazując na brak uniwersalności Ligi stwierdzili niemożność integralnego stosowania zasad paktu. Te oświadczenia, które należy rozumieć jako uchylenie się na przyszłość od udziału w sankcjach względnie uzależnienie tego udziału od każdorazowej decyzji rządu (a więc odrzucenie automatyczności), są pierwszym formalnym wyłomem w zasadach paktu, którego wartość jako praktycznego instrumentu załamała się już uprzednio.

Stwierdzenie, że brak uniwersalności jest główną wadą instytucji genewskiej, zostało wysunięte nie tylko przez przedstawicieli państw mniejszych. Był to zgodny pogląd delegatów wszystkich rządów obradujących ostatnio w Genewie. Odmiennego zdania był tylko kom. Litwinow, któremu na terenie komitetu 28-miu sekundował przedstawiciel czerwonej Hiszpanii del Vayo. Wnioskiem, który logicznie z tego stwierdzenia wypływał to to, iż funkcje Ligi muszą być obecnie z konieczności ograniczone, czego nie zawahał się sformułować min. Eden podczas swego przemówienia na uroczystym inauguracyjnym posiedzeniu setnej sesji Rady. Takiemu samemu stanowisku dał wyraz przedstawiciel Polski min. Komarnicki, oświadczając na komitecie 28: „Aby Liga Narodów naprawdę była w stanie całkowicie wypełnić misję, jaka została jej powierzona przez obecny pakt, należałoby, aby rzeczywiście była uniwersalną i aby wszystkie państwa o dużym znaczeniu brały w niej udział. Póki warunki te będą niespełnione, Liga Narodów będzie musiała dostosować swą działalność do swoich możliwości".

Wobec niepchnięcia naprzód sprawy reformy paktu Ligi stwierdzenie ograniczenia możliwości działania Ligi oraz zamanifestowanie przez większość państw niechęci do tworzenia z Ligi bloku — należy uznać za jedyne rezultaty o szerszym znaczeniu ostatniej sesji genewskiej. Oceniamy je pozytywnie, gdyż uważamy usuwanie fikcyj z życia międzynarodowego za pożyteczne właśnie z punktu widzenia ogólnego pokoju, któremu ma służyć Liga.

Nie zasługuje natomiast na pozytywną ocenę procedura, jaką raz jeszcze zastosowały mocarstwa przy opracowywaniu rezolucyj w sprawie wojny na Dalekim Wschodzie. Litwinow wszczął w Genewie zabiegi, by Liga Narodów udzieliła poparcia moralnego dla akcji pomocy dla Chin. Niechęć Londynu i Paryża, a także konsultowanego w tej sprawie Waszyngtonu, do czynniejszego angażowania się w konflikt chińsko-japoński sparaliżowała wprawdzie zabiegi Litwinowa i złagodziła bardzo znacznie tekst proponowanej rezolucji, pozostało jednak faktem, że rezolucję tę przygotowano poza plecami Rady. Polska wstrzymała się więc od głosu przy głosowaniu nad rezolucją, a min. Komarnicki oświadczył, że nie wchodząc w meritum zagadnienia, „nie może przyłączyć się do rezolucji dającej z góry poparcie Ligi Narodów do każdej akcji, przedsięwziętej poza Ligą przez jedno państwo lub kilka państw".

Zima – to okres grozy dla bezrobotnych
Nie wolno zwlekać z ofiarą
na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Wypadek gości niemieckich w Wieliczce

Warszawa, 10. 2. (PAT). W dniu 7 bm. w czasie zwiedzania kopalni w Wieliczce przez wycieczkę dyrektorów kolei niemieckich z wiceministrem Kleimanem na czele wydarzyła się niemiła przygoda, która podana została w prasie w sposób nieścisły i nieodpowiadający rzeczywistemu przebiegowi sprawy.

Jak się dowiadujemy, w czasie przewożenia jednej grupy gości przez sztuczne jezioro w komorze Piłsudskiego, prom wskutek zgrupowania się po jednej stronie jadących osób przechylił się i nabrał wody. W tej sytuacji jeden z robotników wszedł do wody, która w jeziorze sięga do wysokości około 1 mtr. 10 cm. i przeniósł część osób z promu na brzeg, po czym prom z resztą osób przyciągnięty został do brzegu.

Na promie znajdowało się 28 osób, podczas gdy obowiązujące przepisy dopuszczają do przewozu 30 osób. Prom był całkowicie zdatny do użytku.

Natychmiast po uzyskaniu wiadomości o tym wydarzeniu, dyrekcja monopolu solnego wysłała do Wieliczki komisję w celu wdrożenia dochodzeń. Do czasu ich ukończenia komisja zawiesiła w czynnościach funkcjonariuszy, którzy nadozrowali przeprawę osób promem.

Wstrząsający dramat rodzinny

Matka zamordowała syna i popełniła samobójstwo

Rzeszów, 10. 2 (PAT). Dyrekcja firmy H. Cegielski w Rzeszowie zaintrygowana kilkudniową nieobecnością w biurze pracującego w fabryce 27-letniego technika Antoniego Czudyka, wysłała wczoraj po południu do jego domu woźnego o wyjaśnienie. Woźny przybył do mieszkania Czudyka przy ul. Lenartowicza 28, a zastawszy drzwi zamknięte od wewnątrz wraz z administratorem domu Aleksandrem Orliczem wytknęli tkwiący w drzwiach klucz i otworzyli drzwi kluczem zapasowym.

W sypialni na podłodze leżał

trup młodego technika z poderżniętym gardłem, w kałuży zakrzepłej krwi, obok na pasku uczepionym do poręczy łóżka zwisały zastygłe zwłoki jego 51-letniej matki Anny Czudykowej.

W niewielkiej odległości od zwłok technika leżała na ziemi okrwawiona brzytwa. Tragiczny dramat rozegrał się jeszcze przed tygodniem, gdyż w czasie dochodzeń ustalono, że sąsiedzi widzieli obojga zmarłych i słyszeli muzykę radiową z ich mieszkania jeszcze w dniu 2 bm.

Czudyk pracował w fabryce Cegielskiego od lipca ub. r. jako technik z płacą miesięczną 500 zł., a we wrześniu ub. r. sprowadził do Rzeszowa swą matkę i zamieszkał z nią razem przy ul. Lenartowicza.

Zachodzi podejrzenie, że matka zamordowała swego syna we śnie, a następnie sama popełniła samobójstwo przez powieszenie.

Anna Czudykowa zdradzała już od dłuższego czasu objawy silnej histerii i kilkakrotnie usiłowała już popełnić samobójstwo, na co wskazywały liczne ślady blizn na jej ciele.

Wypadek ten wywarł w naszym mieście silne wrażenie.

Bestialski zbrodniarz bez obrońcy

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Oczekujący rozprawy morderca szofera Władysław Skwierawski zwrócił się ostatnio do rodziny z prośbą o wyszukanie obrońcy.

Jak dotąd nikt nie chciał się podjąć obrony Skwierawskiego. Prawdopodobnie będzie mu przydzielony obrońca z urzędu.

Pomysłowe zarządzenie

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Wilna, że jedną z plag na drogach wiejskich w Wileńszczyźnie są luźno puszczone świnie, które niszczą drzewa przydrożne.

W walce z tą plagą samorząd komunalny drogowej postanowił zaopatrzyć służbę drogową w niezmywającą się czarną farbę, którą funkcjonariusze drogowi będą znaczyć napotkane na drogach wałęsające się świnie. Ułatwi to ustalenie właścicieli świń, którzy następnie będą pociągani do odpowiedzialności.

Z prasy ruskiej

„Nadcenzor" z „Dziennika Polskiego"

Pod tym tytułem „Nowyj Czas" z 10. 2. b. r., w 29 nr. przynosi następującą osobliwą odpowiedź na wiadomość w naszym piśmie z dnia 5. 2. b. r. p. t.: „Zołotyj Kołos".

„Otóż bawią się ci niepowołani recenzenci naszego kalendarza — pisze „Nowyj Czas" pod naszym adresem — w nadcenzorów, nadstarostów, omal że nie nadministrów i oceniają „Zołotyj Kołos" po swojemu tak, jak zaślepieni i nieodpowiedzialni szowiniści i siewcy niezgody".

Inwektyw chyba, jak na jedno zdane aż nadto! W całej zresztą „odpowiedzi" roi się od nich. Naturalny to objaw; skoro rzeczowymi argumentami obronić się nie można, wtedy ucieka się od tego rodzaju metod. „Nowyj Czas" stawia nam zarzut niezrozumienia mowy ukraińskiej, jej ducha, historii dawnej i nowszej a nawet podziału i układu materiału redakcyjnego. (W istocie! Takiego podziału układu i materiału — nie rozumiemy!) Jeśli aż tylu rzeczy — zdaniem „Nowego Czasu" — nie rozumiemy, to przyznamy się i do czegoś więcej. N. p. nie rozumiemy, co wspólnego ma mowa i jej duch z wydaniem takiego kalendarza, choćby on był jubileuszowy. Wątpimy też, czy najdokładniejsza z naszej strony znajomość spraw ukraińskich usprawiedliwiałaby w naszych oczach ukazanie się takiego wydawnictwa, jak „Zołotyj Kołos".

Nas bowiem upewniła jedynie odpowiedź „Nowego Czasu" w tym, że trafiliśmy w sedno rzeczy. Nie mogąc odpowiedzieć na stawiane zarzuty, przemilcza organ Unda rzeczy dla nas zasadnicze i pierwszorzędne.

Nam chodziło o ujawnienie przez „Nowyj Czas" sposobu współżycia polsko-ukraińskiego. Znajdujemy tymczasem, że „Nowyj Czas" nie uznał za stosowne odpowiedzieć nam na nasze zapytanie. Nie chodzi tu — jak nam się zarzuca — o nową zaczepkę. W tych ciężkich czasach „normalizacyjnych". Chodzi nam o jedno: normalizacja przedstawiać się nie może tak, że z jednej strony mydli się oczy polskiemu społeczeństwu tą właśnie „normalizacją", a z drugiej w swoim społeczeństwie urabia się ducha wrogiego wszystkiemu co na sobie nosi piętno polskie.

Sensacyjny proces

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 10 bm. odbędzie się w Cieszynie sensacyjny proces, którego tło było powodem zajść w Bielsku. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiądzie Karol Norman, który zamordował robotnika Wanata, w związku z czym doszło we wrześniu ub. r. do krwawych rozruchów antyżydowskich.

Zebranie eksporterów koszykarskich

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 21 bm. odbędzie się w Rudniku nad Sanem wielkie zebranie ogólnopolskiego zrzeszenia eksporterów wyrobów koszykarskich.

Po sprawozdaniach nastąpi zatwierdzenie budżetu zrzeszenia, oraz przedyskutowanie poprawek statutowych, oraz wybór prezesa zrzeszenia i sprawa przedłużenia kadencji obecnego zarządu.

KREDYTY DLA ZNISZCZONYCH GOSPODARSTW

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.) Dziennik Ustaw z dnia 9 bm. przynosi ustawę o dodatkowym kredycie na rok 1937/38 dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Ustawa obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1938.

Sowiety organizują bandy terrorystów w Mandżukuo

Tokio, 10. 2. (PAT). Dziennik „Nisi-Niszi" oskarża Sowiety o udzielanie pomocy uzbrojonym bandom na terenie Mandżukuo. Dziennik zamieszcza depeszę z Hsingkingu, donoszącą, że

4 bm. 300 komunistów uzbrojonych w karabiny maszynowe i granatniki naapdło na koszary policji w m. Lopei, (północno-zachodnia część Mandżukuo).

Koszary zostały podpalone. Podczas pościgu, w którym brały udział również samoloty, Japończycy zmusili komunistów do porzucenia zakładników. Podczas walki zginęło 30 komunistów. Jeden kapitan japoński jest ranny. Zdobyta broń jest fabrykacji sowieckiej.

Skazanie uczestników napadu rabunkowego

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Sąd okr. w Ostrowiu w województwie poznańskim rozpatrywał oskarżenie przeciw 31-l. Stanisławowi Glurze, o dokonanie w czerwcu ub. r. napadu rabunkowego na żonę rolnika 60-l. Rybakowską pod Krotoszynem i przeciw niej. Szeszyckiemu o pomoc w tym napadzie. Obaj dowiedzieli się, że Rybakowscy przechowują w mieszkaniu pieniądze na posag dla córki i w tym celu dokonali włamania. Glura ubrany w marynarkę Szeszyckiego i z torbą pod pachą przybył do Rybakowskich i przedstawiając się jako poborca podatkowy zażądał wpłacenia podatku.

Rybakowska dała mu 20 zł., a wówczas Glura rzucił się na nią i zadał jej szereg ran młotkiem w głowę. Na krzyk napadniętej przybiegli sąsiedzi, którzy schwytali napastnika. Następnie na podstawie znalezionych dokumentów w marynarce Szeszyckiego ujęto drugiego sprawcę. Sąd skazał Glurę na 7 lat, a Szeszyckiego na 5 lat więzienia.

Ponura lista zbrodni nowego Weidemana

Bruksela, 10. 2. (PAT). Edward Bru, morderca Julii Kaempener z Antwerpii, jak się okazuje, jest wielokrotnym mordercą, przypominającym Weidmana. Lista jego zbrodni wzrasta.

Po przyznaniu się do zamordowania restauratorki z Gandawy Berty Petit, Bru przyznał się do zamordowania w Brukseli pewnej kobiety lekkich obyczajów.

Śledztwo stara się stwierdzić, czy Bru nie zamordował również pewnej 17-letniej dziewczyny, która zaginęła, a w czasie pobytu Bru w Brukseli mieszkała na tej samej co i on ulicy.

Żona Bru została postawiona w stan oskarżenia jako współwinna zbrodniom męża.

Afera erotyczna

Warszawa, 10. 2 (Tel. wł. — l. r.). Przed Sądem okr. w Poznaniu stanął budowniczy poznański Trawiński oskarżony o to, że w lecie ub. r. zaprosił do swego mieszkania dwie siostry, a po sowitej libacji, gdy chciały powrócić do domu, jedną wypchnął za drzwi, a drugą usiłował zniewolić.

Napastowana związała kilka ręczników i przywiązawszy je do ramy okien nej zaczęła opuszczać się na dół. Ręczniki nie wytrzymały ciężaru i dziewczyna spadła, wskutek czego doznała złamania nogi i licznych obrażeń.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Trawińskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Obrady senackiej Komisji budżetowej

Warszawa, 10. 2. (PAT). W obradach popołudniowych toczyła się dalsza dyskusja nad referatem sen. Kleszczyńskiego. Sen. Bisping dodaje do uwag sen. Beczkowicza na temat solidaryzmu społeczeństwa polskiego na kresach jeszcze cechę pewnej czujności wobec dywersyjnej propagandy, prowadzonej wzdłuż linii kolejowej Baranowicze-Białystok w tzw. „Wrotach Baranowickich".

Sen. Lechnicki nawiązując do wywodów sen. Beczkowicza i Horbaczewskiego w sprawach mniejszościowych, polemizuje z tym ostatnim i porównuje położenie Ukraińców z sytuacją w Sowietach, gdzie miliony ludności ukraińskiej przesiedlono z Ukrainy w głąb Rosji. Twierdzi, że warunki życia społeczeństwa ukraińskiego w Polsce są bezsprzecznie najlepsze w porównaniu z innymi państwami, a negatywne stanowisko parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej jedynie utrudnia normalizację stosunków. To, co mówił p. premier na komisji sejmowej o sprawie ukraińskiej, jest wyrazem poglądó społeczeństwa polskiego.

Sen. Petrażycki wyraża wielkie uznanie dla K. O. P. i przytacza bardzo pochlebne opinie o „najdoskonalszym typie żołnierza", podane przez tygodnik francuski „Je Suis Pertout".

W sprawie prasy mówca zaznacza, że o ile w sprawie naszych wewnętrznych walk politycznych i w informacjach zagranicznych zasadniczo prasa nie powinna być krępowana, to te wszystkie kanaliki, którymi przecieka do nas komunizm, należy bezwzględnie tępić nożycami cenzora i w razie potrzeby przez wkroczenie prokuratora. Przemysł filmowy nie odpowiada interesom naszego państwa. 90 procent udziału w tym przemyśle mają Żydzi, a tylko 10 procent inne narodowości.

Mówca występuje następnie również przeciw określeniom referenta, przytoczonym w związku z omawianiem procesów.

W odpowiedzi sen. Horbaczewskiemu, który skarżył się, że Ukraińcy nie dostają ziemi z parcelacji, mówca stwierdza, że do 1925 r. 60 procent ziemi otrzymywali Polacy, resztę Ukraińcy a od 1925 r. kilkanaście procent dostają Polacy a resztę Ukraińcy.

W sprawie cenzury mówca oświadcza: Słyszałem zdanie, że cenzura w Polsce doszła do wirtuozowstwa. Natychmiast dopisałem u siebie, a czy swawola nie jest w Polsce zbyt duża? Do czego bowiem tęsknimy. Powoływano się tu na zdanie marszałka. Czy marszałek był obrońcą złotej wolności? Wymagał on tylko tego, co wymaga dobro powszechne, które jest granicą wolności. Czy jeżeli ktoś tego dobra nie rozumie, czy rozumie je specyficznie, to my mamy się przypatrywać? Mamy dać wolność komunistom? Tak pojmować wolności nie można. Oczywiście obywatel musi mieć możność wypowiedzenia się, ale w granicach dobra powszechnego.

W związku z procesami sen. Zarzycki wyraża opinię, że tam, gdzie trzeba ukarać, to trzeba karać z furią, ale nie dawać żeru dla prasy.

Gmina samorządowa — niepolityczna — zdaniem mówcy — zdolna do bardzo dodatniej działalności. Dlatego może najważniejszą rzeczą jest należyty dobór ludzi.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał sen. Evert, który omówił sprawę żydowską.

Sen. Horbaczewski wysunął szereg postulatów w mieniu ludności ukraińskiej.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

Z przemówienia prem. Składkowskiego

Pan senator referent poruszył szereg rzeczy, które niewątpliwie wymagają poprawy w administracji, lub są prowadzone wadliwie i to była pożyteczna strona jego referatu.

Wybaczy mi Wysoka komisja, że wrócę jeszcze do wypadków małopolskich.

Otóż czynniki, które wyodrębniały Małopolskę środkową w Polsce i jeszcze ją wyodrębniają, są natury bardzo różnorodnej. Były tam trzy duże akcje rozruchowe. Pierwsza nastąpiła tuż po odzyskaniu niepodległości. Były to t. zw. „czarne strajki". Po tym był rok 1932, dalej 1936, a wreszcie rok 1937. W roku 1932 kierownictwo Stronnictwa Ludowego po załamaniu się akcji Centrolewu starało się podburzyć masy chłopskie, rzucając hasło bojkotu artykułów monopolów państwowych. Następnie wysunięto popularne hasła zniesienia opłat targowych i zwiększenia cen płodów rolnych. W owej chwili, kiedy nie wchodziła jeszcze w grę moja osoba, wysunięto hasło, że trzeba wszczynać strajki rolne.

Nie były to strajki w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ale z chwila, kiedy włościanin zaczyna przeszkadzać innym włościanom, albo bije ich i niszczy ich mienie, wtedy mamy naruszenie porządku publicznego i na to nie potrzeba żadnej specjalnej instrukcji dla starostów.

W lecie 1936 roku Stronnictwo Ludowe wystąpiło z szeregiem strajków strajków rolnych na tym terenie. — Wtedy ja cztery razy jeździłem do Małopolski, brałem miejscowych starostów — niektórych właśnie usunąłem — i wojewodów i na miejscu cztery razy ich instruowałem, co mają robić.

To była przyczyna zajść polityczna. Prócz tego były przyczyny i inne. — Przyczyny „populacyjne": jest to teren największej gęstości zaludnienia w Polsce.

Dalej są przyczyny gospodarcze, mianowicie wadliwa instrukcja ustroju rolnego, brak przemysłu rolniczego, brak miast uprzemysłowionych, brak rzemiosł i przemysłu chałupniczego,

nadmierne rozdrobnienie własności rolnej: z jednej strony latyfundia, a z drugiej gospodarstwa karłowate.

Jednym z czynników, który znacznie wpłynął na zaburzenia, były niskie zarobki.

Następnie były przyczyny socjalne: poczucie klasowości, antagonizm między wsią a dworem, tradycje Szeli, skutki polityki władz zaborczych,

które podżegały chłopa przeciw szlachcie, a dalej nadmiar bezrobotnej inteligencji wiejskiej i tęsknota za jakąkolwiek zmianą z powodu przeludnienia.

P. Fleszarowa zapytywała o los stypendystów wiejskich. Ogółem w ciągu roku poprzedniego gminy wydały na stypendja 1.250.000 zł. i 3.524 najzdolniejszych chłopców wiejskich kształci się już drugi rok w gimnazjach i szkołach zawodowych. Interesowała się również p. senatorka sprawą Bereczy. Musimy ją jednak utrzymać, ponieważ posiada ona pewien wpływ na braki naszego życia, z których jednym z najważniejszych jest brak jednolitego ustawodawstwa w Polsce.

Wysoka komisjo, dążeniem moim jest zaszczepić każdemu urzędnikowi świadomość, że jest sługą narodu, urzędnik tak samo, jak i minister, ale to jest praca dosyć ciężka ze względu na specyficzne cechy charakteru Polaka. I tu mijają się z rzeczywistością głosy, twierdzące, że przecież w ciągu 20 lat moglibyśmy sobie wyrobić typ urzędnika itd.

Pani sen. Jaroszewiczowa wyraziła się, że niektórzy wojewodowie „spadają z nieba". Jest to powiedziane bardzo obrazowo, więc chcę pani odpowiedzieć, że ja mianowałem pięciu wojewodów i chciałbym, aby pani była łaskawa wskazać, który z nich „spadł z nieba".

Przechodzę do konfiskat. Wiem, że konfiskaty są nieprzyjemne, że czasem są brutalne, ale ta brutalność mieści się ściśle w ramach konstytucyjnych.

Poozstaje mi do omówienia sprawa żydowska. Co do apelu sen. Trockenheima. Panie senatorze. Ja do dziś dnia nie mam jeszcze wyrobionego pojęcia, czy pikieciarstwo jest przestępstwem czy też nie. Gdyby było, wówczas w każdym miasteczku musiałoby siedzieć w więzieniu najmniej po 200 Żydów. Bo jak się przedstawia targ w miasteczku? Oto na rogatkach miasteczka gromadzą się Żydzi, zatrzymując każdą kobietę wiejską czy chłopka, już to perswazją, już to w pół siłą biorą z jej ręki koguta czy kurę, proponują ceny. Jeżeli kobieta się nie zgadza, oddają tego koguta drugiemu Żydowi, który mówi, że da tylko połowę. Kobieta czy chłop, chcąc nie chcąc pod naciskiem zgadza się, a po wejściu do miasteczka przekonuje się, że oddała rzecz za pół darmo. To jest też pikieciarstwo, panie senatorze, czystej wody pikieciarstwo, tylko uprawiane od dawna przez Żydów. Tym sposobem chłop nie ma prawa wyboru w dostaniu się do miejsca zakupu. Przychwycony po drodze przez dzielnych pikieciarzy żydowskich, tak, że pikieciarstwo, panie senatorze, to nic takiego nowego.

Sprawę straganów w Wilnie jeszcze rozpatrzę. Będę się starał, aby ta sprawa była załatwiona z njmniejszym uszczerbkiem dla biednych ludzi. — To wszystko.

Po przemówieniu premiera zabrał głos sprawozdawca.

Jutro o godz. 10-tej rozpoczną się obrady nad budżetem Min. Wyzn. i Oświecenia Publ.

Regent Horthy uroczyście żegnany opuścił Warszawę udając się do Budapesztu

Warszawa, 10. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy udając się w drogę powrotną do Budapesztu J. W. Regent Węgier Horthy.

Na peronie dworca pięknie udekorowanym flagami, emblematami węgerskimi i girlandami zieleni ustawiła się kompania chorągwiana pułku piechoty.

Celem pożegnania J. W. Regenta przybyli na dworzec: premier gen. Sławoj Składkowski, członkowie rządu, reprezentanci marszałków Senatu i Sejmu, prezesi N. I. K., N. T. A. i Sądu Najwyższego, podsekretarze stanu, członkowie poselstwa węgierskiego, generalicja, prezydent m. st. Warszawy, przedstawiciele władz państwowych i członkowie Towarzystwa polsko-węgierskiego.

Na chwilę przed przyjazdem J. W. Regenta i Pana Prezydenta R. P. przybył p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Wzdłuż ulic Krakowskie Przedmieście, N. Świat i Al. Jerozolimskich ustawiły się oddziały organizacji b. wojskowych, K. P. W., Strzelca i inne z zapalonymi pochodniami. Chodniki wypełniała publiczność.

Gdy ukazał się samochód wiozący na dworzec J. W. Regenta Horthy'ego w towarzystwie Pana Prezydenta R.P, oraz samochody świty,

zgromadzone tłumy żegnały Dostojnego Gościa niemilknącymi okrzykami, a ustawiona przed dworcem orkiestra K. P. W. odegrała hymn narodowy.

Po wyjściu z samochodu J. W. Regent w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera i dostojników przeszedł na dolny peron dworca. Kompania chorągwiana sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn węgierski. Po odebraniu raportu od dowódcy oddziału J. W. Regent przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej.

Po krótkim cercle J. W. Regent pożegnał się serdecznie z p. Prezydentem R. P., p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, p. premierem, członkami rządu i innymi dostojnikami, po czym wszedł do wagonu.

Punktualnie o godz. 21.35 przy dźwiękach hymnu narodowego wyruszył pociąg królewski wiozący J. W. Regenta Węgier Horthy'ego i towarzyszące mu w podróży do Polski osoby w drogę powrotną do Budapesztu.

Do granicy odprowadza J. W. Regenta p. minister komunikacji Ulrych, poseł węgierski w Warszawie De Hory oraz przydzielona do J. W. Regenta świta polska.

Przemówienie kanclerza w Reichstagu wyjaśni skomplikowaną sytuację w Rzeszy

Berlin, 10. 2. (PAT). Na tle ostatnich wydarzeń w Rzeszy, a zwłaszcza zmian w armii, krążą tu najrozmaitsze, niezwykle sensacyjne pogłoski, mówiące o bardzo daleko idących konsekwencjach wyciągniętych w stosunku do pewnych osób, bądź też o opuszczeniu przez wysokich oficerów szeregów armii niemieckiej.

Cytowane są nazwy paru miast garnizonowych, w których rzokomo podobne wydarzenia miały nastąpić.

* * *

Autentyczności tych ąoglosek nie da się w żaden sposób stwierdzić. Notując je z obowiązku dziennikarskiego, zauważyć należy, iż w danym wypadku zaczekać trzeba na przemówienie, które wygłosi kanclerz w dniu 20 lutego w Reichstagu.

Na podstawie doświadczeń, opartych przede wszystkim na wydarzeniach z 30 czerwca 1935 r. stwierdzić można z całą pewnością, iż taktyka kanclerza polega zawsze na szczerym stawianiu wobec całego narodu spraw o zasadniczej wadze nawet drażliwych w decydujących momentach.

Jeżeli więc w danym wypadku zaszła istotna konieczność zastosowania ostrych represyj, to niewątpliwie podane one zostaną z najwyższej trybuny do wiadomości publicznej.

Przed przyznaniem nagrody literackiej m. Lwowa

Pisarz i wartość wewnętrzna jego dzieł

Pisarzy nagradza się za „całokształt działalności". Całokształt — to nie zna czy, że przy nagradzaniu bierze się pod uwagę wszystkie wiersze poety, wszystkie powieści powieściopisarza, dramaty względnie komedie dramaturga, wszystkie recenzje i rozprawy krytyka artystycznego. Nie nagradza się pisarza za ilość wyprodukowanych dzieł.

Przy udzielaniu nagród literackich bierze się pod uwagę przede wszystkim to, j a k i e w i d z e n i e świata wnosi twórczość kandydata do nagrody literackiej, jaki aspekt świata noszą w sobie jego dzieła, jak się przedstawia wartość wewnętrzna i dzieł i ich autora. W każdym roku wydawniczym na półkach księgarskich ukazują się setki nawet bardzo dobrych książek; w każdym sezonie teatralnym widzimy na deskach scenicznych sztuki, które nas bawią, pouczają, śmieszą, — ale nie nagradza się tych setek książek i setek sztuk scenicznych Chwali się je za ich „walory artystyczne", za „autentyzm", za „świeżość obserwacji", chwali się je dlatego, że są debiutem albo dlatego, że są ostatnią książką czy sztuką zmarłego pisarza. Chwali się książki za ich „aktualność", za „sensacyjność", za „temat" — lecz nagradza się za to, co wnoszą ożywczego w kulturę danego kraju, za ich siłę wewnętrzną, za wizje przeszłości czy przyszłości społeczeństwa, którego dzieckiem jest autor. Zadaniem nagrody jest zwrócenie uwagi tego społeczeństwa na wizje nagrodzonego autora, wydobywanie na światło dzienne walorów wewnętrznych książki. Autorzy, których prace są i „aktualne" i „sensacyjne" i z „tematem" są przeważnie autorami popularnymi — wystarczy na dowód tego przypomnieć czytelnikom choćby tylko autorów aktualnych, sensacyjnych i „z tematem robionych" reportaży: Kurka, Pruszyńskiego, Wiecha... Zaś o tych reportażach i aktualistach można różnie...

Weźmy na przykład pod mikroskop twórczość bardzo płodnego, bardzo popularnego i bardzo utalentowanego literata: Kornela Makuszyńskiego. Makuszyński parał się rozmaitymi formami twórczości literackiej: pisał wiersze, powieści, bajeczki dla dzieci, felietony. Posłuchajmy, co o tej twórczości myślał świetny, przedwcześnie zmarły poeta Lwowa, Jan Zahradnik:

„Zazdroszczę — pisał raz zgryźliwie Karol Irzykowski — zazdroszczę znakomitym autorom polskim sławy, honorariów, wpływu na ludzi, tylko nie dzieł". Te bluźniercze słowa świetnego krytyka potwierdzają, niestety, głęboką i smutną prawdę. I z pewnością Irzykowski zastosowałby ją w pierwszym rzędzie do autora „Bezgrzesznych lat", gdyby Makuszyński uzyskał był ostrogi znakomitości w czasach, kiedy prawda ta została wypowiedziana. Cóż jest zatem w dziełach Makuszyńskiego, co przysparza mu honorariów i daje wpływ na ludzi, a co nie każe nam jednak dzieł tych mu zazdrościć? Czego ludzie w tych dziełach szukają?"

Makuszyński zaczął od pisania wierszy. Wydawało się, że będzie lirykiem — lecz trudno, retoryka liryce weszła w paradę i mieliśmy z tego takie kwiatki jak na przykład wiersz p. t. „Pieśń o ojczyźnie". Oto, co o tym wierszu pisze Zahradnik: „Poeta z braku własnej treści wzruszeniowej, operuje tutaj dźwiękami i wyobrażeniami jak Polska, ojczyzna i t. d., które niejako z góry, w istocie swej, w rudzie tę treść winny w sobie zawierać. Ale taka treść gotowa staje się martwą, o ile poeta nie ożywi jej na nowo własnym tchnieniem".

Zarzucił potem Makuszyński swą lutnię liryczną, która trzymała się fartuszka Słowackiego, Heinego, Staffa i wziął się do satyry i „tutaj — jak pisze Zahradnik — malował farbami zapożyczonymi na wieczne nieoddanie z palety Murgera, z jego ślicznej „Cyganerii". spopularyzowanej w Polsce przez Boy'a...

Dzisiaj znamy Makuszyńskiego przede wszystkim jako felietonistę. Pisze o teatrze i aktorach, o cyganerii artystycznej, o Żydach i Zakopanem, także o sobie i swojej łysinie..

I ten „duchowy wygodniś, z wygody niedoszły kandydat na satyryka, a dziś dobrotliwy humorysta.., w kręgu swoich siedmiu grzechów głównych: w teatrze, w cyganerii, w kobiecie, w Zakopanem i magistracie, a nade wszystko w sobie samym, w uleganiu warunkom zewnętrznym w koniunkturze powodzenia zatraca swój świetny talent"...

Mimo to Kornel Makuszyński jest autorem popularnym. Dlaczego? Czego ludzie szukają w jego pracach? Rozwiązanie tajemnicy powodzenia Makuszyńskiego podaliśmy właściwie na początku tego artykułu. Prace Makuszyńskiego są jak te liczne książki, ukazujące się na półkach księgarskich lub liczne sztuczki wystawiane na deskach teatru: bawią, smucą, wyśmiewają... są aktualne przez chwilę i jak każda wartość aktualności szybko i ich wartość przemija.

„Całokształt działalności" w odniesieniu do pisarzy popularnych jest przeważnie terminem, który oznacza tylko ilość dzieł przez nich wydrukowanych. Lecz przy udzielaniu nagrody literackiej nie o taki „całokształt" chodzi...

Nagroda literacka m. Lwowa powinna przypaść autorowi reprezentującemu wartości trwałe i związanemu w obecnej fazie życia twórczego ze Lwowem. Bo zważmy tylko: pisarzowi lwowskiemu nie przyzna nagrody ani Warszawa, ani Poznań, ani Kraków, to też i Lwów nie powinien nagradzać pisarzy pracujących w innych centrach kulturalnych Polski. Nagroda Lwowa — dla lwowskiego pisarza!



...program radjowy.

PIĄTEK, 11 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja szkolna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Muzyka lekka. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda ragionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych" — aud. dla dzieci. — 16.00 Lw. Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. Wł. Poplatek na temat — „Co się dzieje w Lourdes?" — na wszyst. Rozgł. P. R. — 16.15 Koncert wileńskiej Ork. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Świat się zmienia — kobieta się zmienia" — pogad. wygł. J. Krawczyńska. — 17.15 Recital śpiewaczy. — 17.50 Przegląd wydawnictw — w oprac. prof. H. Mościckiego. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. Recital skrzypcowy Z. Schatza — akomp. T. Seredyńskiego. — 18.35 Lw. „Mój przyjaciel Dickens" — felieton H. Balka. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Rozum i głupstwo" — komedia K. Perzyńskiego. — 19.35 Walce w wyk. ork. mandolinistów. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Konc. symfoniczny. — 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.45 Wiedeń. Koncert
20.00 Frankfurt. „Holender-tułacz" — Wagnera.
20.05 Beromuenster. „Turandot" — Pucciniego.
21.30 Radio Paris. Konc. symf.
24.00 Radio Paris. Konc. nocny.

Z Teatru Wielkiego

Pan Jowialski

Komedia w czterech aktach Aleksandra Fredry

„Pan Jowialski" ma swoją historię i legendę. Był apoteozą staropolskiego humoru i szlacheckiej dobroduszności, przy czym bohatera komedii uznano za „najmilszego staruszka w świecie" — i był krwawą satyrą na gnuśność, marazm i ogłupienie społeczeństwa w dobie niewoli. Coprawda, ten surowy osąd „jowialszczyzny" dokonany przez znakomitego fredrologa, prof. E. Kucharskiego, nie trafił do ogółu czytelników, nie przekonał krytyki, ani sfer teatralnych, jednakże nie przeszedł on bez echa. Z wesołej komedii usiłował jeden z wybitnych pisarzy, Artur Górski, uczynić symbol wszystkich wad narodowych. Górski potępia Fredrę i komizm w ogóle, a komizm Jowialskiego w szczególności gdyż

w życiu jest on uroczym filistrem, z filozofią rubaszności, z tęsknotą do „pieca i piwa", z mądrością „życia ułatwionego" Jowialski to stałe memento Polaka. Takim Jowialskim ...był sam Fredro jegomość..., uczył społeczeństwo śmiać się w latach 1831—1846. Jego Pan Jowialski pisany był w roku 1831! W najtragiczniejszym naszym roku w całym stuleciu! Ten śmiech straszliwy jest nie do pojęcia... Jowialski — to największe bodaj niebezpieczeństwo ducha chrześcijańskiego, ducha w ogóle, podane w polskiej formie. Jest ono groźniejsze niż demonizm.

Ktoby się spodziewał, że tyle zła i nieszczęść narodowych i kosmicznych kryje się w rodzince pp. Jowialskich!

W skrajnych przeciwstawieniach uwielbień i potępień jowialszczyzny zaciera się właściwa intencja Fredry. Zachodzi tu fakt nieco podobny, jak ze stanowiskiem Mickiewicza wobec mieszkańców Soplicowa. Ani Fredro ani Mickiewicz nie zamykają oczu na wady dziwaków i safandułów, których przedstawiają. W „Panu Tadeuszu" jest sporo krytycyzmu, a w „Panu Jowialskim" dużo ironii wobec „bohaterów". Nie ma mowy o całkowitej ich afirmacji, niemniej obydwaj poeci pobłażliwie traktują kwietyzm ziemiański, a z sympatią odtwarzają jego charakterystyczność tak ponętną dla artystów. Ten wzgląd estetyczny nie powinien jednak zaciemniać prawdy, że autorowie wydają ocenę moralną nie ze wszystkim dodatnią, chociaż nie dramatyzują na ten temat, bo nie leżało to w ich ówczesnych zamiarach.

W odczuciu powszechnym „Pan Jowialski" pozostał jednym z tych tradycyjnych, naogół sympatycznych typów polskiej literatury, jak „Pan Podstoli", „Pan Tadeusz", „Pan Damazy" „Pan Wołodyjowski". W tej postaci utrzymał się „Jowialski" w tradycji scen polskich. Dodajmy nawiasem, że wartoby w jakimś teatrze eksperymentalnym spróbować realizacji „Jowialskiego" na czarno i czerwono, jako krwawej satyry chłoszczącej naród. Może taka inscenizacja wykazałaby najlepiej nieprawdopodobieństwo tej oryginalnej zresztą koncepcji.

Teatr lwowski, w którym przed stu z górą laty odbyła się prapremiera świeżo napisanego „Pana Jowialskiego", wystawił obecnie komedię Fredry po części zgodnie z tradycją, t. j. na wesoło, a po części nawet wyjaskrawił tę wesołość, posuwając się do groteski. Rezultat tej ryzykownej innowacji był naogół znacznym sukcesem przedstawienia i spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród publiczności. Reżyser H. Szletyński odklasycznił dzieło Fredry, nadał mu tempa, humoru i werwy farsowej. Wskutek tego punkt ciężkości przesunął się z samego pana Jowialskiego na sceny zbiorowe i na postaci szambelana, szambelanowej i Janusza. Oczywiście można mieć zastrzeżenia przeciw takiej interpretacji, niemniej przyznać trzeba iż była ona naprawdę zabawna i interesująca.

Do zasadniczej koncepcji reżysera dostowano wykonanie aktorskie. Sporo komizmu wydobyto w akcie II z hecy przebrania domniemanego szewczyka za sułtana, a Jowialskich i ich domowników za jego dwór. W akcie III kłótnia Janusza z Wiktorem, a w akcie IV intryga Wiktora przeciw Ludmirowi zostały skomponowane metodą nowoczesnej farsy. Na usprawiedliwienie reżysera — o ileby to w ogóle było potrzebne — można powiedzieć, iż metody farsowej używał z powodzeniem Firmin Gemier przy inscenizowaniu dzieł Moliera w paryskim teatrze „Odeon", a także Stefan Jaracz w inscenizacji dzieł fredrowskich w „Ateneum".

Jowialskiego, „ów klejnot oryginałów", jak o nim mówi Fredro, grał Józef Leliwa, poprawnie i żwawo, ale bez głębszego wniknięcia w rolę. Może było to wynikiem całej konstrukcji przedstawienia. Panią Jowialską, nierozłączną z mężem papugą, była Janina Draczewska, która subtelnie i z taktem odtworzyła nikłe alter-ego „jegomości".

Najkomiczniejszą postać stworzył Szletyński, jako szambelan „ta nula, ten próżny pęcherz w peruce". Maska, mimika, wyraz ciągłego zdziwienia wołu przed nowymi wrotami zapewnia tej kreacji efekty humorystyczne. Rolę szambelanowej przejaskrawiła nieco Zofia Tymowska. Lekki retusz reżyserski byłby wyszedł na pożytek artystce i sztuce. Trudną postać Janusza odtworzył dowcipnie i z temperamentem Andrzej Szalawski, komiczny zwłaszcza w bronieniu się przed zarzutem „sam chciałeś", niby molierowski Georges Dandin i słynne „tu l'as voulu".

Bardzo plastycznie i przekonywająco grał Ludmira Czesław Kalinowski. Sympatycznym Wiktorem był Henryk Borowski. Niespodziankę zrobiła nam L. Zielińska, która z roli Heleny wydobyła dużo uroku i świeżości.

Dekoracje nie były zadowalające. Skromny dworek niby z obrazków Rychter-Janowskiej, w tle ogrodu (akt I) nie godził się ze słowami o „pałacu" Jowialskich. Empirowy salon pozostawiał wiele do życzenia, zwłaszcza brzydkie portrety należało zastąpić czymś stosowniejszym. Mimo te usterki całość przedstawienia wypadła bardzo pomyślnie. Wznowienie „Pana Jowialskiego" odniosło sukces większy, niż można się było spodziewać i odsłoniło nowe możliwości fredrowskiej komedii.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Mały felieton

Idealny mężczyzna

Był zawsze spokojny i opanowany, pełen serdecznej troski o jej zdrowie, o jej dobry wygląd, o sukienki i o to, co o niej mówią złośliwi ludzie. Tutti składała sobie gratulacje z tego powodu, że on nie jest jej mężem; jakże śmiertelnie nudnym byłby mąż, który dbałby o zdrowie swej żony, którego nigdy nie możnaby niczem wyprowadzić z równowagi, który doskonale znał się na sukienkach i na ich cenach i miał ochotę „wychowywać" swą żonę. Tutti gratulowała sobie: „Co za szczęście, że on nie jest moim mężem. Taki człowiek wogóle nie nadaje się na męża. To idealny kochanek, a idealny kochanek to coś znacznie więcej niż dobry mąż, tak jak słowo idealny jest czwartym stopniem słowa dobry. Dobry, lepszy, najlepszy, idealny".

On nigdy nie wierzył temu co Tutti mówiła, o wszystkim miał swój własny sąd, który, ku zdziwieniu Tutti, okazywał się bliźniaczo podobny do rzeczywistej a nie tuttinej rzeczywistości. On był dyskretny. On w podróży zajmował się wszystkim, on dbał o to, żeby Tutti na każdej większej stacji dostawała gorącą herbatę i co parę minut pytał:

— Tutti, wróbelku, czy nie boli cię głowa?

Tutti uśmiechała się wzruszona.

— Jakże cudnie, że nie jesteś moim mężem.

— Dlaczego? — zapytywał, aby zrobić jej przyjemność, polegającą na mówieniu, mówieniu, mówieniu.

Lecz Tutti potrząsała głową ze śmiechem, nieświadoma tego co wkrótce miało się stać, co się stało i co było nieprzyjemne.

Prawdziwy mąż Tutti zażądał rozwodu a rodzina Tutti, wbrew protestom samej Tutti zażądała, aby on ożenił się z „nieszczęśliwą".

On był dżentelmenem, on był kategoryczny, spokojny i Tutti nie mogła i nie umiała przeciwdziałać swojemu zamążpójściu.

Miesiące miodowe były dla Tutti prawdziwą udręką.

— Tutti, wróbelku, proszę cię bardzo... włóż te pantofle.

— Tutti, wróbelku, tę sukienkę trzeba tak przerobić.

— Tutti, wróbelku, zażyj proszek na ból głowy.

Tutti załamywała ręce przed swą przyjaciółką, małą Pippi.

— Pippi, oszaleję. Co przedtem wzruszało mnie jako objawy niezwykłej czułości, rzadko spotykanej u kochanków, dzisiaj przyprawia mnie o mdłości — i zanosiła się płaczem.

Pippi, nie mogąc pozostawić Tutti samej jej nieszczęściu zaczęła odwiedzać przyjaciółkę coraz częściej.

I nagle wszystko się zmieniło.

On stał się nerwowy i nieopanowany, nie pytał o zdrowie Tutti, o jej dobry wygląd, o jej sukienki. Nie ciekawiło go co mówią o niej ludzie, wierzył we wszystko co Tutti opowiadała mu o sobie, o swoich przyjaciółkach, jego sądy były bliźniaczo podobne do jej sądów, a gdy Tutti pewnego razu wyraziła nieśmiałą ochotę samotnego wyjazdu na wakacje on krzyknął w zapale:

— Tutti, świetny pomysł, rób wszystko co chcesz.

Tutti, klaszcząc w dłonie, pobiegła do swego pokoju, aby zadzwonić do swego znajomego Kikka, że może być pewny jej udziału w wycieczce nad morze, gdy zobaczyła w przedpokoju Pippi. On, zdejmując z Pippi płaszczyk pytał czule:

— Pippi, wróbelku, czy nie zmokłaś przypadkiem?

Tutti wycofała się dyskretnie do swego pokoju z uśmiechem zadowolenia. Gdy Pippi po półgodzinnej konferencji w sprawie sukien, potrzebnych Tutti na wyjazd, zabierała się do wyjścia, Tutti rzekła:

— Wiesz, Pippi, on jest właściwie idealnym mężem...

— Idealnym... — podchwyciła w zapale Pippi i skończyła ciszej — mężczyzną wogóle. ***W.***

Z sali sądowej

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

Szósty dzień rozprawy

Aresztowanie świadka Kocwy na dworcu — Gadatliwość oskarżonego psuje mu sprawę — Zeznania starosty Bassary

(—) Rozprawa przeciw inż. Doboszyńskiemu, która przez parę dni wlokła się nudnie, przyniosła wczoraj szereg sensacyjnych momentów. Już oneg daj elektryzująca była wiadomość z poza sali sądowej o aresztowaniu na głównym dworcu kolejowym we Lwowie świadka Teodora Kocwy, studenta, który po złożeniu zeznań chciał opuścić Lwów. Ujęto go pod zarzutem fałszywych zeznań i oszczerstwa, rzuconego pod adresem starosty Bassary.

Na początku wczorajszej rozprawy przewodniczący podaje do wiadomości, że akta sprawy dr Szyji Fensterblaua znajdują się w Sądzie Najwyższym. Obrona domaga się odczytania ich.

Zeznają następnie świadek podkom. P. P. w Limanowej Adam Szechiński, który brał udział w pościgu, oraz dopuszczony ex praesidio św. Władysław Gajewski, sekretarz Wydziału Powiatowego w Myślenicach. Opowiada on o podpaleniu towarów na rynku.

B. INSPEKTOR PRACY ZEZNAJE

Przeszło 5 godzin trwały zeznania b. inspektora okr. pracy w Krakowie i dyrektora Funduszu Pracy, p. Franciszka Czarneckiego, który sam zgłosił się na świadka, ponieważ oskarżony powoływał się na niego. Nie był on przesłuchiwany w procesie krakowskim, gdyż przebywał wtedy w Turcji.

Obrona sprzeciwia się przesłuchaniu tego świadka, oraz domaga się odczytania artykułu I. K. C. i dopuszczenia dowodów ze świadków: fabrykanta czekolady Adama Piaseckiego, dalej referenta op'eki społ. Zarządu Miejskiego w Krakowie, przesłuchania red. I. K. C. Mariana Dąbrowskiego, wreszcie b. wojewody krakowskiego Kazimierza Świtalskiego.

Trybunał zgodził się tylko na odczytanie inkryminowanego artykułu, co też nastąpiło bezpośrednio. Artykuł ten, napisany po złożeniu z urzędu insp. pracy Czarneckiego, atakuje jego działalność, zarzucając mu niefachowość, anarchizowanie stosunków i podburzanie robotników.

O NASTROJACH PO WYPADKACH KRAKOWSKICH

Świadek Czarnecki opowiada szeroko o stosunkach społecznych w woj. krakowskim, przy czym stara się usprawiedliwić z zarzutów, jakie mimochodem padły w jego stronę. W pewnej chwili przewodniczący zwraca mu uwagę: „Proszę nie przerabiać procesu Doboszyńskiego na swój własny proces"!

Zeznania b. insp. Czarneckiego zrazu zdawały się odciążać oskarżonego, lecz skutkiem gadatliwości Doboszyńskiego, który zbyt skwapliwie korzystał z prawa zadawania pytań świadkowi i przeciągał jego przesłuchanie, zwróciły się wkońcu przeciw niemu.

Na temat marcowych wypadków krakowskich wyraża dyr. Czarnecki odmienną niż oskarżony opinię co do prądów politycznych, górujących wśród mas tamtejszych i zarzuca Doboszyńskiemu niezgodne z prawdą przedstawienie faktów. Wywiązuje się długa dyskusja między świadkiem a Doboszyńskim, który chwilami zapomina o swej roli oskarżonego, zapala się, wpada świadkowi w słowo.

Św. Czarnecki wyraża przekonanie, że wyprawa myślenicka nie miała być tylko demonstracją, ale wyzyskaniem sytuacji. Zdaniem świadka Doboszyński uważał, że nastrój po wypadkach krakowskich był tego rodzaju, iż kto pierwszy rzuci żag'ew, ten obejmie dyktaturę. Doboszyński chciał rozpalić płomień w całym kraju.

O godz. 15 przerwano rozprawę do godz. 17.

ZE SPORTU

Marsz Huculskim Szlakiem II-giej Brygady Legionów

Tradycyjny Marsz Huculskim Szlakiem II-giej Brygady Legionów, odbędzie się w czasie od 17 do 20 lutego b. r. Uczestnicy Marszu przybyć mają 16 b. m. przed południem do Kołomyi, skąd wyjadą tego samego dnia do Słobody Rungurskiej, a następnie udadzą się do Berezowa Średniego.

Marsz podzielony jest na trzy etapy:

Dnia 17 b. m. o godzinie 9-tej rano, odbędzie się start do pierwszego etapu: Berezów — Kosmacz. Długość trasy wynosi około 22 kilometry.

Dnia 18 b. m. o godzinie 10-tej rano start do drugiego etapu: Kosmacz — Żabie — Słupejka, długość trasy 30 km.

Dnia 19 b. m. o godz. 8-mej rano nastąpi start do trzeciego etapu: Żabie — Ilcia — Worochta. Długość trasy około 29 km.

Delegacje Kół Pułkowych Drugiej Brygady Legionów złożą uroczyście wieniec na Przełęczy Legionów.

Na zakończenie marszu odbędzie się w Worochcie dnia 20 b. m. końcowa uroczystość pod Krzyżem, na której będą obecni wszyscy uczestnicy Marszu, i gdzie nastąpi rozdanie nagród.

Ogółem w Marszu weźmie udział około 100 patroli.

W Marszu mogą brać udział również zawodnicy indywidualni.

MECZ BOKSERSKI ŚLĄSK—LWÓW

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie we Lwowie międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy Śląskiem i Lwowem. Obie reprezentacje wystąpią w najsilniejszych składach.

Ślązacy zapowiadają następującą ósemkę: Jasiński, Jarząbek, Welgrün, Manecki, Waloszek, Paterek, Wiedeman i Wrazidło. Jak z tego widać, szkielet drużyny oparty jest na pięściarzach Ruchu.

Lwowianie pragnąc zrehabilitować się za sromotne porażki, poniesione w meczach z Poznaniem, przygotowują się do niedzielnego spotkania b. starannie. Wyznaczeni do reprezentowania barw Lwowa zawodnicy szlifują swą formę na specjalnej zaprawie treningowej, którą kierują pp. ogn. Wójcik i Ostałowski. Ostateczny skład naszej reprezentacji wygląda następująco: Wróblewski, Grauer, Gromada, Chrostek, Berg, Koprowski, Baranowski i Szkwarkowski.

Zawody powyższe, które wzbudziły ogromne zainteresowanie, rozegrane zostaną w Hali Sportowej o godzinie 19.30 wieczorem. Poprzedzą je półfinały mistrzostw juniorów o godzinie 17-tej.

PAŃSTWOWA NAGRODA SPORTOWA

W dniu 14 lutego odbędzie się w Warszawie w sali PUWF posiedzenie Komisji Nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej.

Jak wiadomo, nagroda ta przyznawana jest celem wyróżnienia najbardziej wybitnego, a zarazem najbardziej wartościowego czynu sportowego indywidualnego lub zespołowego za rok ubiegły. P. N. S. ma obecnie charakter stałej nagrody wędrownej. Stanowi ją rzeźba Józefa Klukowskiego, odznaczona złotym medalem olimpijskim na konkursie sztuki w Los Angeles w 1932 r. Zdobywca nagrody, względnie klub lub związek — otrzyma na własność brązową kopię tej rzeźby, oraz odpowiedni dyplom.

Wnioski dotyczące kandydatur składają na 14 dni przed terminem zebrania członkowie komisji nadawczej, t. j przedstawiciel Rady Naukowej WF, delegat MSZagr., Dyrektor CIWF, Prezes Zw. Polsk. Zw. Sport., Prezes Polsk. Kom Olimp., Prezes jednego z najlepszych klubów sportowych, powołany na wniosek Zw. Polsk. Zw. Sport., Prezes Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P., wreszcie Szef Wydziału WF i Sportu PUWF i PW.

Wniosek komisji nadawczej wymaga zatwierdzenia przez dyrektora PUWF i PW.

BATALIA POLSKO—NIEMIECKA W BOKSIE

W najbliższą niedzielę, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz bokserski Polska—Niemcy. Walczyć będą definitywnie następujące pary:

waga musza — Sobkowiak — Tietzsch,
kogucia — Koziołek — Graaf,
piórkowa — Czortek — Völker,
lekka — Woźniakiewicz — Heese,
półśrednia — Kolczyński — Murach,
średnia — Chmielewski — Campe,
półciężka — Szymura — Vogt,
ciężka — Piłat — Runge.

Sędzią ringowym meczu będzie Szwajcar Ritzi. Punktowymi sędziami są: Niemiec Sänger i Polak Bielewicz. Jak uzgodniono, walki muszą się zakończyć wynikami decydującymi, remisy nie będą uznawane.

MIMOCHODEM

O polemicznych metodach całkiem nie „nowej" gazetki

Nie mamy zwyczaju zajmować się prasą brukową; wyjątkowo tylko dopuszczamy polemikę, gdy nonsensy wypisywane przez lwowskie popołudniówki przekraczają zwykłą miarę. Taką polemiką był nasz onegdajszy artykuł pt. „Instrument małomieszczańskiej obłudy", w którym daliśmy odprawę „Wiekowi Nowemu" z powodu ataku na Obóz Zjednoczenia Narodowego. Oczywiście „Wiek Nowy" nie potrafił zdobyć się ani na jeden argument odpowiedzi. Po prostu nawymyślał, nablagował, nabujał. Mój miły Boże, każdy robi co może! Nie mamy zamiaru stawać do konkurencji z metodą polemiczną „Wieku". W całej notatce tego pisemka, które mimo nazwy „Wiek Nowy" nigdy nic nowego nie zawiera, jedna tylko uwaga zasługuje na pochwałę. Mianowicie serdeczna wzmianka o red. Hrabyku, o którym „Wiek" pisze, że jest on „pełen bojowego temperamentu i twórczej krzepy". Prawda, ale zdziwi ona z pewnością i oburzy kurczącą się coraz to bardziej liczbę prenumeratorów „Wieku", którym przez dwa lata wmawiano o dr Hrabyku najgorsze rzeczy. Chyba, że czytelnicy „Wieku" nic nie pamiętają i niczego nie rozumieją, tak jak i redaktorzy tej zacofanej gazetki.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Z sali odczytowej

Rola gospodarcza Centralnego Okręgu Przem.

Na ten temat interesujący odczyt wygłosił we Lwowie p. Stanisław Lis, radca w Gabinecie p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego — na zaproszenie Federacji P. Z. O. O.

Prelegent omówił ogólną sytuację gospodarczą, w jakiej znalazła się Polska po odzyskaniu niepodległości, podkreślając wysiłki i rezultaty prac dokonanych od r. 1918. Prelegent podkreślił, że najważniejszym problemem w tej chwili jest kwestia uprzemysłowienia kraju.

— Mając na uwadze — mówił prelegent — układ sił w gospodarstwie światowym, lecz bynajmniej nie w całkowitej zależności od niego, polskie gospodarstwo narodowe domaga się rewizji dotychczasowych metod działania, wymaga wejścia jak najgłębiej w naszą polską rzeczywistość i na jej podstawie oparcia programu przebudowy tak, by wszystkie działy produkcji były w nim reprezentowane.

Po okresie kryzysu, który cechowała polityka konjunkturalna, należało przejść do polityki strukturalnej po to, by nie tylko odbudować nadwątlony organizm gospodarczy, ale by przez poprawienie struktury ekonomicznej tak ufundować i umocować szereg dziedzin naszego życia, by całość była możliwie najlepiej zabezpieczona przed niszczącymi czynnikami, które nie wiadomo kiedy i skąd nadejść mogą.

Przystępując do aktywizacji naszego życia gospodarczego, należało wziąć pod uwagę trzy zasadnicze elementy, na których można i trzeba się oprzeć. Elementami tymi to: równowaga budżetu, inwestycje oraz uporządkowanie rynku finansowo-kredytowego.

Po omówieniu zagadnienia równowagi budżetu zwyczajnego, która istnieje już od lat dwóch, prelegent radca Lis omówił zagadnienie inwestycyj w ogóle jako znaczenie dla spotęgowania rozwoju życia gospodarczego. Szczególnie w wielu miejscach poświęcił prelegent rozbudowie centralnego okręgu przemysłowego. Posługując się szeregiem interesujących wykresów, mówca podkreślił wyczerpująco dokonane dotychczas prace na terenie tego okręgu w dziedzinie komunikacyjnej, elektryfikacyjnej, gazyfikacyjnej, poruszył najważniejsze problemy surowcowe uwypuklając szczególną rolę tych prac oraz najbliższych zamierzeń w przebudowie strukturalnej naszego życia ekonomicznego.

Podkreślając, że problem inwestycyj wysuwa się obecnie na czoło zagadnień związanych z organizacją i uprzemysłowieniem kraju, co znów wiąże się ściśle z koniecznością przestawienia struktury kraju od rolniczej do rolniczo-przemysłowej — prelegent omówił znaczenie tych wysiłków dla województw południowo-wschodnich.

Skutki te są bezpośrednie i pośrednie. Pierwsze wynikają z faktu, że:

ziemie południowo-wschodnie traktowane są jako jedna z zasadniczych baz surowcowych dla powstającego przemysłu przetwórczego w C. O. P.;

ziemie południowo-wschodnie są obszarem położenia źródeł energii, które mają pracować na rzecz C. O. P. (gaz ziemny, siły wodne);

w skład C. O. P. weszło kilkanaście powiatów ziem południowo-wschodn. wiążąc w ten sposób niejako organicznie z nowym okręgiem zamkniętym liniami rzek: Bugu — Sanu — Dniestru — powstający dziś Centralny Okręg Przemysłowy.

Skutki pośrednie to przede wszystkim powstanie nowej bazy zaopatrywania ziem południowo-wschodnich w artykuły przemysłowe, umożliwienie rozwoju przemysłu przetwórczego na ziemiach południowo-wschodnich, na skutek uruchomienia w C. O. P. produkcji szeregu artykułów podstawowych dla dalszej produkcji, a wreszcie powstanie na terenie C. O. P. nowego rynku zbytu na artykuły spożywcze zwłaszcza pochodzące z Podola. Będzie to miało duże znaczenie dla wyżywienia przyrastającej w tym okręgu ludności przemysłowej.

Stopniowe rozszerzenie się granic C. O. P. ku południowemu wschodowi jest wynikiem pewnych naturalnych tendencyj. N. p. Przemyśl stanie się wkrótce dużym ośrodkiem przemysłowym.

Dużej wagi jest to, że C. O. P. przedłużony zostanie w trójkąt między Sanem Bugiem i Dniestrem. Będzie to nowy okręg, którego stolicą będzie **L w ó w**. Koncepcja ta wynika z podstawowych założeń rozpoczętej aktywizacji życia gospodarczego. Jest to tendencja do rozszerzenia terytorialnogospodarczych podstaw tej akcji. Zostaną więc włączone nowe obszary do tego wielkiego planu. Skoro powstający C. O. P. ma stać się ośrodkiem krystalizacji i rozwoju dynamicznych sił Polski, to z kolei linia Bugu powinna stać się podstawą wejściową dla uaktywnienia ziem, położonych na wschód od niego.

Tak więc okręg zamknięty liniami: San—Bug—Dniestr, wyposażony w bogactwa naturalne powinien stać się w tym układzie organizmem rozwiązującym koncepcję „linji Bugu" na obszarach południowo-wschodnich.

Prelegent omówił rolę inwestycyj w C. O. P., które mają charakter pionierski i przeszedł do ogólnej polityki finansowej i podatkowej, która winna być sharmonizowana z polityką inwestycyjną państwa, a której celem jest możliwie szerokie zainteresowanie się rynku prywatnego inwestycjami przemysłowymi.

Omawiając posunięcia rządu (konwersje pożyczek, obniżenie stopy dyskontowej) radca Lis wskazał na konieczność uruchomienia wszystkich kapitałów, które pomnażając się rok rocznie będą pracować z korzyścią dla gospodarstwa i poruszył sprawę pojawiających się od czasu do czasu zaleceń reformatorskich w dziedzinie naszych stosunków walutowych. Szybka reakcja opinii publicznej, gdy chodzi o projekty reformatorskie w sprawach gospodarczo-finansowych — wywołuje często zamęt w pojęciach ogółu. Pociąga to za sobą szkodliwe skutki.

Dla nas mniej ważną jest dziś sprawa rozdziału dochodu społecznego natomiast ważniejsze jest zagadnienie jego wydatnego zwiększenia.

Nie załatwią tego doraźne reformy walutowe.

W końcu poruszył radca Lis te skutki niedawnego kryzysu, którym na imię: niewiara i zwątpienie.

Podkreślając, iż musi nastąpić przemiana w nastawieniu psychicznym społeczeństwa w stosunku do prac i poczynań, które podejmuje rząd wzywając do współdziałania cały naród — prelegent stwierdził, iż społeczeństwo polskie zaczęło już doceniać płynący z podjętych prac pożytek nie tylko na dziś, ale i na wypadek nadzwyczajnej potrzeby.

Radca Lis zakończył swój odczyt apelem:

— Zwalczać zwątpienia, tępić bez litości zawodowy defetyzm, budzić wiarę w rzetelność wysiłków i uczciwość metod — oto nasze tu na **K r e s a c h s z c z e g ó l n i e d o n i o s ł e i w i e l k i e z a d a n i e.**

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.72 — 89.25, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 295.74 — 294.00, franki francuskie — 17.42 — 17.12, franki szwajcarskie 122.60 — 121.80, funty angielskie 26.49 — 26.33, guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.35 — 117.50, korony norweskie 133.13 — 132.15, korony szwedzkie 136.64 — 135.65, liry włoskie 21.60 — 20.70, marki fińskie 11.74 — 11.25, marki niemieckie 105.00 — 100.00, — szylingi austriackie 99.80 — 98.80, marki niemieckie srebrne 118.00 — 113.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

AKCJE

Bank Polski 116.50 — 116.75, Cukier 36.75, Węgiel 32.00, Modrzejów 14.75, Ostrowiec 55.75, Starachowice 39.25, Żyrardów 73.00 — 74.00, Haberbusch 48.25.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.72 — 89.28, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.00 — 295.74 — 294.26, Kopenhaga 118.05 — 118.35 — 117.75, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Oslo 132.80 — 133.13 — 132.47, Paryż 17.32 — 17.42 — 17.22, Praga 18.53 — 18.58 — 18.48, Sztokholm 136.30 — 136.64 — 135.96, Zurych 122.30 — 122.60 — 122.00, Wiedeń — 99.25 — 98.75, Mediolan 27.81 — 27.67, Helsinki 11.74 — 11.68, Montreal 5.28 — 5.25 i pół, Tel Aviv 26.49 — 26.35,

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Żyto standart I 20.25 — 20.50, żyto standart II 19.75 — 20.00, mąka żytnia razowa 0—94 proc. 23.75 — 24.25.

Obroty i tendencja:

Pszenica obrót 295 ton, tendencja spokojna. Żyto obrót 370 ton, tendencja lekko zniżkowa. jęczmień obrót 115 ton, tendencja spokojna. Owies obrót 105 ton, tendencja spokojna.

Ogólny obrót 1755 ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

W związku z przeniesieniem zebrań Giełdy pieniężnej do nowego lokalu przy ul. 3 Maja l. 3, odbyło się we środę dnia 9 b. m. zebranie Giełdy pieniężnej, w którym wzięli udział członkowie Rady giełdowej, oraz przedstawiciele lwowskich instytucji finansowych.

Zebranie zainaugurował prezes Giełdy p. dyr. E. Grabscheid, który w przemówieniu swym podkreślił zarysowujące się możliwości poprawy sytuacji na rynku papierów dywidendowych i procentowych, w związku z zapowiedzianą reformą ustawodawstwa podatkowego, oraz wyraził nadzieję, że okoliczności te wpłyną korzystnie na ożywienie obrotów giełdowych.

Po przemówieniu Prezesa Grabscheida dokonano licznych transakcji, zapoczątkowując tym nowy pomyślny okres rozwoju lwowskiej Giełdy pieniężnej.

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 6

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

Popędzał go po piętach śmiech i puste nawoływania. Śmieli się ludzie, gdy nadchodził, obrzucali wyzwiskami, gdy odchodził. Sprawiał im uciechę i równocześnie budził złość. Uważali go za półgłówka, za matołka. Jako maleńki rocznik był jako i inne dzieci. Po bliciu płakał głośno, aż go było słychać na płajach, brzuch miał ogromny, wypęczniały, nogi krzywe — jak wszystkie dzieci. A potem coś się zaczęło zmieniać. Widocznie był bardzo oporny, bo stary bił go dzień w dzień bez niedzielnej przerwy. Donosiły dzieci rodzicom o tym biciu i o tym, co się po owym biciu działo na mikołajowym podwórzu: dwuletni Iwan z rozpłataną głową podskakuje po trawie jak podcinięty kogut „Podskakuj-?" — dopy tywali się rodzice i dumali nad tym głęboko. Dlaczego podskakuje? Dlaczego po trawie? Coś w tym musi być. Donoszą dzieci: czteroletni Iwan wylazł na drzewo, na jabłonkę i siedzi tam już drugi dzień.

— W nocy też siedział?

— Siedział.

Rodzice pokiwali głowami. Dlaczego siedział i dlaczego siedzi? Dlaczego na jabłonce i dlaczego już drugi dzień? Nikt nigdy nie zachodził do chaty Mikołaja, nikt z nim nie prowadził sąsiedzkiego życia. Po pierwsze każdemu był niemiły, powtóre nędzarz, drugiego takiego osada nie miała, po trzecie, chociaż niby tutejszy, to jednak obcy, przez trzydzieści lat we wsi nie był, odszedł chłopakiem, wrócił zgryźliwym mężczyzną. A jeszcze do tego wszystkiego wiedziano, że owe trzydzieści lat nie spędził Mikołaj w najgrzeczniejszy sposób. Ale wobec takiej sensacji ciekawska żona Nikluszki po naradzie z mężem i córką (która akurat była w ciąży, więc lepiej by odrazu wiedzieć, czy ktoś czary nie rzucił na nieszczęsną osadę) pobiegła do mikołajowej chaty. Drobnym kroczkiem przeszła przez roztrzęsioną kładkę, prowadzącą aż do progu chałupy, stanęła na małym zaniedbanym podwórzu. Rzuciła śpiesznie okiem na prawo i na lewo. Chata była mała, pochylona ku ziemi, jakby garbata. Zbudowana z bierwion, które już dawno popróchniały i sypały wokół siebie drobne drzazgi, zczerniała, o jednym okienku, kwadratowym, do połowy zalepionym papierem — czyniła wrażenie niezamieszkanej sadyby górskiej. Nikluszkowa stanęła w progu.

— W chacie? — zawołała.

Najpierw wysunął się z izby przybłędy Iwan, za nim tuż przy nodze mały kot, ryży, sparszywiały, dopiero potem pochylony, z twarzą pełną zmarszczek, Mikołaj. Stanął naprzeciw Nikluszkowej i spojrzał na nią badawczo.

— No?

Nikluszkowa nie spodziewała się takiego przyjęcia. Zdawało się jej, że odwiedziny wzruszą Mikołaja, rozserdecznią go. Nie straciła rezonu i chwytając ton Mikołaja przystąpiła odrazu do rzeczy:

— Powiadają ludzie, że coś bardzo bijecie swego syna.

Mikołaj obrzucił ją niespokojnym wzrokiem.

— Niby co?

— Ludzie, jak ludzie, plotki im tylko na języku. Powiadają, że syna bardzo bijecie.

— Tak powiadają? — zastanowił się Mikołaj. Nie spuszczał wzroku z Nikluszkowej. Badał ją i sondował. Nie ułatwiał rozmowy.

— Ano — wytrzymywała Nikluszkowa — rzekłam wam już, że po ludziach tylko plotki chodzą.

— Synów nie rozpoznają? Ich syna biję czy swego?

Nikluszkowa sklopotała się, chociaż radośnie jej już było, że rozmowa ruszyła z miejsca.

— Swego, swego..., jakżeby inaczej.

Mikołaj strzyknął śliną przez zęby. Oglądnął się poza siebie, badając czy żony nie ma.

— Własnego syna bić mi nie wolno, taki już jestem nędzarz? Ujmować się przyszliście? — zapienił się, wykorzystując chytrze zakłopotanie kobiety. — A dlaczego to nikt się za mną nie ujął, gdy mnie mama z chaty wyrzucała, albo gdy służyłem u Weteszczuków, albo u Chromego, albo za juhasa? A gorzej bito mnie i to u obcych w dodatku. A wy swoich dzieci nie bijecie?

— Napewno — zapewniła gorąca Nikluszkowa — jakżeto dziecka nie wybić. Nie wybijesz, to niczego nie zrozumie, na starość ma głowę tak samo pustą jak przy narodzeniu.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

11 lutego — **Piątek**
Łucjana
Jutro: Eulalii
Wschód słońca 7·1
Zachód . 16·40

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI
Piątek, 11. II. 7.30 „Staroświecka idylla".
Sobota, 12. II 7.30 „Carmen".
Niedziela, 13. II. 3.30 „Sissy".
Niedziela, 13. II 7.30 „Staroświecka idylla".
Poniedziałek, 14. II. 7.30 „Staroświecka idylla".

TEATR ROZMAITOŚCI
Piątek, 11. II. 7.30 „Domek z kart".
Sobota, 12. II. 7.30 „W perfumerii".
Niedziela, 13. II. 3.30 „W perfumerii".
Niedziela, 13. II. 7.30 „Domek z kart".
Poniedziałek, 14. II. „Domek z kart".

KINOTEATRY:
APOLLO: „Dziewczę z temperamentem".
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".
CASINO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
CHIMERA: „Moje szczęście, to ty".
EUROPA: „Wzgardzona".
GLORIA: „Niezwyciężony Bill" oraz „Nie oddam dziecka".
GRAŻYNA: „Znachor".
KOPERNIK: „Historia jednej nocy".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Książątko".
MUZA: „Gdy kwitną bzy".
PALACE: „Jej pierwszy bal".
PAX: „W cieniu samotnej sosny".
RAJ: „Skłamałam".
RIALTO: „Ich stu i ona jedna".
STYLOWY: „Więzień królewski" i rewia.
ŚWIT: „Pat i Patachon w raju" oraz „Cienie przyszłości".
TON: „Za cudze winy".
UCIECHA: „Noc przed bitwą" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 lub Legionów 3 (oficyny): „Niemcy".

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5. „Heidelberg". Sławne miasto, malowniczo położone nad Nekarem.

TEATR

— DZIŚ „STAROŚWIECKA IDYLLA". Dziś w Teatrze Wielkim wraca na afisz, znakomita współczesna komedia p. t. „Staroświecka idylla" poruszająca w ciekawym temacie zagadnienia dnia dzisiejszego z świetnymi wykonawcami ról głównych: — Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Żmijewska, Ostoja-Staszewski, Borowski, Guttner, Szymański, Nieprzewski i in. w reżyserii H. Szletyńskiego, w oprawie M. Różańskiego. Abon. 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone na skutek zarządzenie Starostwa Grodzkiego we Lwowie.

— DZIŚ „DOMEK Z KART". Po kilkudniowej przerwie wraca na repertuar Teatru Rozmaitości komedia muzyczna „Domek z kart" w świetnie zgranym zespole z czarującymi wdziękiem i swobodą gry Karin Tiche i Mierzejewskim w rolach głównych w dalszej obsadzie: Chaniecka, Czajkowska, Draczewska, Baryka, Szalawski, Zintel i in. w inscenizacji J. Warneckiego, w oprawie M. Różańskiego, z udziałem baletu oraz damskiego kwartetu rewellersów. Abon. 12.

Podwórzec zabytkowej kamienicy rynkowej w nowej szacie

W związku z akcją prowadzoną we Lwowie pod kierownictwem inż. M. Hełm-Pirgo, mającą na celu podniesienie wyglądu estetycznego miasta, a w szczególności uporządkowanie budowli staromiejskich, przystąpiono obecnie do burzenia 2-piętrowego budynku oficynowego po południowej stronie rynku w t. zw. kamienicy „Gutteterowskiej" wzgl. „Gracowskiej".

Kamienica ta oznaczona dziś l. 18. zbudowana została w XVI. wieku i posiadała reprezentacyjny charakter pałacowy. Szeroka sklepiona sień przejazdowa i klatka schodowa, na której narożniku znajduje się do dziś niezwykle ciekawa barokowa kamienna latarnia, wiodły do sal reprezentacyjnych, w których odbywały się niegdyś przyjęcia miejskie, także z okazji pobytów królów polskich. Sześciookienna fasada, ozdobiona pięknie rzeźbionymi kroksztynami balkonowymi, wyróżniała dom ten z pośród innych domów rynkowych. Realność ta była między innymi własnością rodziny patrycjuszowskiej Barczów i rodziny Mościckich.

Burzona obecnie 2-piętrowa budowla nie posiada wartości architektoniczno-zabytkowej i z powodu dużego zaniedbania i poważnych zarysowań zagrażała w dużym stopniu bezpieczeństwu publicznemu, oszpecając i zwężając przy tym dziedziniec, przez który wiedzie przejście do ulicy Boimów, dawnego „ghetta" lwowskiego.

Aktualne stały się obecnie także kroki, zmierzające do przywrócenia częściowo zabudowanej sieni domu frontowego, jej właściwego charakteru, jakoteż uporządkowanie wnętrza tej ciekawej realności.

Rozpoczęte roboty zmierzają poza tem do statycznego wzmocnienia innych budynków mieszczących się na tej parceli.

TRAGICZNE ZAJŚCIE NA ZABAWIE WESELNEJ

(a) Na zabawie weselnej, która w dniu wczorajszym odbywała się w Zawidowicach, w pow. gródeckim, na tle błahego powodu wywiązała się sprzeczka pomiędzy uczestnikami zabawy 21-letnim Michałem Tymczyszynem a 21-letnim Ant. Jaremczukiem. Sprzeczka przeszła rychło w bójkę, w czasie której Tymczyszyn otrzymał śmiertelną ranę, zadaną mu nożem i zmarł niebawem. Sprawca został przytrzymany.

SAMOBÓJCZY SKOK SŁUŻĄCEJ Z III P.

(a) Maria Greniuk, licząca 25 lat i pozostająca w służbie przy ul. Zamarstynowskiej l. 3, popadła w ostatnim czasie w rózstrój nerwowy i kilkakrotnie usiłowała pozbawić się życia, czemu jednak za każdym razem przeszkodzono. Wczorajszej nocy Greniukówna wyskoczyła z balkonu III p. na bruk podwórza i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

WYPADEK ZATRUCIA GAZEM ŚWIETLNYM.

(a) W realności nr. 30 przy ul. Sakramentek uległ wczorajszej nocy zatruciu gazem świetlnym nieznany z nazwiska mężczyzna. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) Mikołaj Łoziński szofer autodorożki nr. T. 40188 (ul. Lenartowicza 11) potrącił wczoraj przechodzącą przez pl. Mariacki 44-letnią zarobnicę Marię Bielańską (ul. Zamarstynowska 18), która doznała ciężkiego potłuczenia nogi.

DWAJ WŁAMYWACZE W POTRZASKU.

(a) Na gorącym uczynku włamania strychowego w kamienicy przy ul. Kopernika 18, przytrzymani zostali w dniu wczorajszym dwaj złodzieje, Stefan Pasiecznik (ul. Słoneczna 59) i Grzegorz Diduch (ul. Kleparowska 15).

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze Wielkim operetka „Sissy", w Teatrze Rozmaitości współczesna komedia „W perfumerii". Ważne abon.

— VI. KONCERT SYMF. FILHARMONII LWOW. W TEATRZE WIELKIM 20 b. m. na poranku o 12-tej po cenach zniżonych, z udz. znakomitego dyrygenta dra St. Śledzińskiego oraz pianisty dra Ed. Steinbergera.

— OPERA — TEATR WIELKI. 12-go daną będzie „Carmen". W roli tytułowej wystąpi świetna hiszpańska śpiewaczka p. Conchita Velasquez, która po występach w poł. Ameryce i Monte Carlo, zjedzie do Lwowa na swój pierwszy występ w Polsce. Don Josego śpiewa znakomity tenor opery wiedeńskiej p. Ardelli. Escamilla śpiewa p. Rejchan. Operą dyr. dyr. Lehrer, reżyseruje p. Ułuchanow. Ostatnie przedstawienie „Fausta" 16-go b. m., w którym to p. Roman Wraga pożegna się z publicznością lwowską i zarazem wystąpi w swej popisowej roli Mefista, w roli tytułowej wystąpi p. Ardelli. Bilety w kasie teatru i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

— DZIŚ I. WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ artystów angielskich Thelmy Reiss (wiolancz.) i Johna Hunt (fortep.) w sali Polsk. Tow. Muzycznego. Koncert odbywa się z inicjatywy Brytyjskiego Komitetu dla Współpracy z Zagranicą pod protekt. ambasadora W. Brytanii Sir Wiliama Konarda.

RADIO

— TRANSMISJA Z OBRAD SEJMU GOSPODARCZEGO. 12 b. m. odbędzie się inauguracyjne zebranie Rady Gospodarczej Mał. Wsch., organizacji, która będzie jakgdyby Sejmem Gospodarczym ziem południowo-wschodnich. P. R. pragnąc zaznajomić jaknajszersze sfery ze znaczeniem tego faktu dla życia gospodarczego Małopolski Wsch. transmitować będzie fragmenty obrad Rady Gospodarczej 12 b. m. od 9.55 rano.

— WIECZORNICA KARNAWAŁOWA. Następną z kolei propagandową imprezą P. R. w karnawale, będzie wieczornica taneczna w sali Teatru Miejskiego w Płocku. — Wieczornica odbędzie się 19 b. m. i trwać będzie od 21 do 2 po północy. W czasie wieczornicy grać będzie Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego, ponad to, wystąpi „Trójka Radiowa" oraz jako konferansjerzy p. J. Opleński i H. Ładosz. Wieczornica radiowa z Płocka transmitowana będzie na całą Polskę, dzięki czemu radiosłuchacze w innych miastach, kluby i stowarzyszenia będą mogły urządzić przy głośnikach wesołe zabawy.

— ARTYŚCI ZAGRANICZNI W P. R. 11 b. m. o 17.15 wystąpi w P. R. śpiewaczka amerykańska Gina van de Veer. Tegoż dnia o 20.10 rozgłośnie radiowe transmitują z Filharmonii Warszawskiej koncert. Solistą będzie znakomity pianista niemiecki Wilhelm Kempff. Orkiestrą dyrygują: W. Bierdiajew oraz L. M. Rogowski.

— KONKURS DLA NOWYCH RADIO SŁUCHACZY. Radiosłuchacze, zarejestrowani w grudniu, styczniu lub lutym — uwaga! Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do Polskiego Radia Lwów, Batorego 6. Na kartce odpowiedzieć zwięźle na pytanie: „Diaczego zostałem radiosłuchaczem". Podać imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i datę rejestr. oraz dopisać pod adresem: Konkurs dla nowych radiosłuchaczy.

KARNAWAŁ

— 12. II. BAL BANKOWCÓW w salach Kasyna i Koła Liter.-Artyst.

— ZABAWA KARNAWAŁOWA Stowarz. Absolw. i Słuchaczy Studium Pracy Społ. 12. b. m. w salach T. S. L. Czarnieckiego 1, II, p.

— ZABAWA KARNAWAŁOWA Zw. Oficerów Rezerwy, 12. II. w salach klubowych Związku, Chorążczyzny 7, II. p.

— 19. II. BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY w salach Hotelu George'a.

— BIAŁY DANCING urządza 13 b. m. o 18-tej Polski Biały Krzyż wespół z Kasynem Miejsk. w salach Kasyna, Akademicka 13, na cele oświatowe wśród żołnierzy.

Aresztowanie organizatora zamachu na śp. min. Pierackiego

Władze bezpieczeństwa aresztowały w styczniu b. r. w Worochcie niejakiego Michała Sorokę z Gnilic pow. Zbaraż w chwili, kiedy usiłował przedostać się z Czechosłowacji do Polski. Soroka miał przy sobie w chwili aresztowania legitymację na nazwisko Wasyla Prodana, wystawioną przez Czeski Klub Turystyczny. Stoi on pod zarzutem, że jako jeden z trzech emisariuszy, którzy przybyli z Czechosłowacji do Polski na kilka dni przed zamordowaniem ś. p. min. gen. B. Pierackiego, służył instrukcjami w planowanym zamachu. Proces toczyć się będzie w Sądzie stanisławowskim.

Proces bestialskich morderców polskich żołnierzy

Jak się dowiadujemy, w Stanisławowie rozpocznie się w najbliższym czasie proces Ukraińców, a to: Wasyla Wiwczara, Nykoły Maćkiwa, Fedora Zapuchlaka i Dmytra Kuhlaka, oskarżonych o to, że w 1919 r. w Jezupolu pod Stanisławowem w bestialski sposób wymordowali ujętych do niewoli polskich żołnierzy: Rachwała, Janczanika, Malfa, Buski i Wilbacha.

Wobec tego, że sędzia śledczy Dąbrowski, który kilka dni spędził w Jezupolu, na miejscu zbrodni, ukończył śledztwo, należy się spodziewać doręczenia aktu oskarżenia aresztowanym.

— BAL RODZINY SIEROCEJ 19 b. m. w salach Kasyna i Koła Liter. Akademicka l. 13.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. KRAJOZNAWCZE, Bourlarda 5, I. p. Odczyt p. J. Adamowskiego „Jugosławia wczoraj i dziś" ilustrowany przeźroczami 12 b. m. o 19-tej. Goście mile widziani.

— KOŁO NAZARETANEK zaprasza na odczyt kol. W. Stahlowej — Przegląd nowości literackich, 13 b. m. o 11-tej przy ul. U. Lubelskiej 9

— WYSTAWA W T-WIE PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH przedstawi bogatą twórczość zmarłego artysty krakowskiego L. Kowalskiego, oraz prace artystów lwowskich. Otwarcie 13 b. m. o 12-tej w salach T-wa, Dzieduszyckich 1, II. p.

ZEBRANIA

— TOW. GEOGRAFICZNE. Zebranie z odczytem dr Al. Kosiby „Polska wyprawa naukowa na Grenlandię", 11 b. m. o 19-tej w sali Collegium Maximum U. J. K.

— ZEBRANIE NAUKOWE Pol. Tow. Historycznego odbędzie się 11 b. m. o 18 w Zakł. Historii Polski U. J. K. Mickiewicza 5 a, III p.

— POLSKIE TOW ZOOLOGICZNE. Posiedzenie naukowe 12 b. m. o 18-tej w Inst. Zoologicznym U. J. K. św. Mikołaja 4. Doc. Dr K. Sembrat „O brózdkowaniu jaj ssaków" (z demonstracją). Goście mile widziani.

RÓŻNE

— NOWE CENY WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO. Prezydium miasta ustaliło nowe ceny węgla górnośl. klasy I. a. z mocą obowiązującą od dnia 9 b. m. I tak węgiel t. zw. gruby ma kosztować 40 zł. 50 gr. za tonę. T. zw. kostka (I. i II.) zł. 42 za tonę, t. zw. orzech (I. i II.) zł. 39.15, t. zw. miał zł. 28. W sprzedaży detalicznej „na koszę" wzgl. kilogramy za 100 kg. lico skład węgiel t. zw. gruby ma kosztować zł. 4.65, kostka zł. 4.80, orzech zł. 4.55, a miał zł. 3.30. Winni żądania lub pobierania cen wyższych, ulegną karze aresztu do 6 tyg. lub grzywnie do 3.000 zł.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Skarbek Władysław, wł. dóbr — Kraków, Wermińska Wanda, śpiewaczka opery — Warszawa, Zulauf Juliusz, gen. brygady — Kielce, Sikorski Władysław, wł. dóbr — Raczków, Hr. Rostworowski Stefan, właść. dóbr — Katowice, Dr Spiss Tadeusz, em. starosta — Rzeszów, Osmecki Józef, wł. dóbr — Kraków, Kejdan Adam, przemysłowiec — Roś, Gumińska Konstantyna, wł. dóbr — Zalesie, Br. Kruzenstern Jerzy, dyr. Zakładu — Niemirów, Puri-Purini Romeo, dyr. — Triest, Witwicki Wiktor, urzędnik — Warszawa, Möhsner Hans, inżynier — Wiedeń, Bogdanowicz Eugeniusz, dyr — Kraków, Dunin-Łabędzki Maciej, wł. dóbr — Wiszniów, Popławski Witold, architekt — Warszawa, Dunkelblum Wolf, przemysłowiec — Wiedeń, Strzyżewski Aleksy kupiec — Warszawa, Van Lyf Henryk, kupiec — Rotterdam, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy, Krokowa Gertruda, pryw. — Warszawa, Kurczyk Andrzej, rewident — Wilno, Kański Edward, urzędnik — Toruń, Preger Markus przemysłowiec — Kraków, Kubica Ludwik, kupiec — Zakopane, Frankiewicz Edward, dyr. — Husiatyn, Dr Lis Stanisław, radca Minist. — Warszawa, Saux Bolesława, pryw. — Warszawa, Dr Kruczkowski Stanisław, adw. — Złoczów, Grosbard Naftali, artysta — Paris, Kronstein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Bisenberger Ludwik, urzędnik — Brwinów, Dr Meisel Michał prokurent — Borysław, Łodziński Włodzimierz, dyr — Nadwórna, Pułtorak Felicjan, inż. — Warszawa, Kugler Tadeusz wł. dóbr — Mstyczów, Świeżyński Władysław, inż. — Warszawa, Żurek Emil, inż. — Poznań, Galiński Jan, dyr dóbr — Zwierzyniec, Kozłowski Stanisław, wł. dóbr — Ochrymowce, — Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Hek Feliks, urzędnik — Białystok, Drożniak Edward urzędnik — Kraków, Panicz Abraham, kupiec — Warszawa, Kęsik Bronisław, urzędnik — Warszawa, Karaś Jan, urzędnik — Bielsko, Malik Antoni urzędnik — Brześć n. B., Bandura Antoni, urzędnik — Chrzanów, Piechatrzek Roman, urzędnik — Lublin, Komorniak Wojciech, wł. dóbr — Brzozowa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 6 do d. 12 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14 — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14

UMYSŁOWO CHORA ZMARŁA W POCIĄGU

(a). W pociągu osobowym, który w dniu wczorajszym zatrzymał się na dworcu w Szczercu, zmarła nagle skutkiem udaru serca umysłowo chora 35-letnia Maria Melnyk, którą rodzina przewoziła do Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Z opery

„TOSCA" OPERA G. PUCCINIEGO

Wczorajsza „Tosca" interesowała swą obsadą ról głównych. Wermińska, Adelli, Wraga godni byli usłyszenia. Doskonała ta trójka artystów i śpiewaków zasługuje na najżywsze pochwały.

„Toska" w kreacji p. Wermińskiej, przede wszystkim zachwycała grą aktorską. Artystka zapamiętywała się wprost w swej gorącej miłości — spalała się w żarze uczuć, budziła podziw, porywała publiczność i nawet partnerów. W uniesieniu aktorskim, w głębokim przejęciu się odtwarzaną rolą, gięły się miejscami piękne momenty wokalne a w drugim akcie ucierpiała nawet poprawność rytmiczna. Ostre tony w „forte" w tej kreacji były wyrazem jej wielkiej szczerości a łącznie z ustępami wokalnymi prawdziwie pięknymi złożyły się na całość o niezwykłej sile wyrazu, na postać o znamionach nieprzeciętnego artyzmu wokalnego i wysokiego kunsztu aktorskiego.

Doskonałym partnerem był p. N. Ardelli jako „Cavaradossi". Artysta to i śpiewak pełen umiaru i dużej kultury. Stworzył postać silną — i bardzo męską. Nieskazitelny w śpiewie — używa swego szlachetnego materiału głosowego ogromnie roztropnie i ekonomicznie. Pewien brak blasku i jasnego dźwięku, nagradza subtelną frazę — nie zbyt miękką, jednak artystycznie wykończoną i przekonywującą. P. Ardelli to śpiewak bardzo poważny, świadom swych możliwości, to też wysokie jego walory wokalne i aktorskie znalazły należyte uznanie. Artystę oklaskiwano bardzo gorąco.

Znakomitym „Ccarpią" był p. R. Wraga. O kreacji tej pisaliśmy już obszernie. Dzisiaj stwierdzamy ponownie wielkie zalety głosowe i aktorskie tego niepospolitego artysty.

Drobne role w wykonaniu p. Słowiewskiej, Romanowskiego, Martiniego i Hladego bardzo poprawne, doskonale dostosowały się do poziomu całości.

Gorące słowa uznania wyrażamy do skonale brzmiącej orkiestrze oraz czułej i artystycznie poważnej opiece kapelmistrza J. Lehrera.

Widownia była przepełniona.

J. WEŁESZCZUK

Zamach na autora rewelacyjnej książki o Rosji Sowieckiej

Rosyjska prasa emigrancka donosi, że 3. b. m. popołudniu sekretarz redakcji „Gołosa Rossji" (gazety wychodzącej w Sofii pod redakcją I. L. Sołoniewicza) przyniósł do redakcji otrzymaną na poczcie przesyłkę.

Przy otwieraniu jej nastąpił wybuch. Sekretarz został rozerwany na kawałki, zaś żona Iwana Sołoniewicza zmarła na skutek odniesionych ran. Ranny został również syn I. Sołoniewicza, lecz życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Sam I. L. Sołoniewicz ocalał, dzięki przypadkowi, gdyż w chwili wybuchu znajdował się w drugim pokoju. Urządzenie redakcji zostało całkowicie zdemolowane. Przez kogo była wysłana przesyłka — na razie jeszcze nie wiadomo. Jak informują rosyjscy emigranci, istnieje po dejrzenie, iż zamach jest dziełem rąk agentów G. P. U., lub bułgarskich komunistów, którzy w ten sposób zemścili się na I. Sołoniewiczu za napisanie po ucieczce z Rosji sowieckiej książki, w której wiernie i uczciwie przedstawił sowieckie stosunki. Każda strona tej książki to wielki akt oskarżenia i przekonywująca krytyka ustroju sowieckiego.

Książka Sołoniewicza długoletniego dygnitarza sowieckiego i równocześnie organizatora sportu sowieckiego, wybitnego naukowca i działacza, świetnego publicysty i pisarza została wydana niedawno w tłumaczeniu polskim. Recenzje całej bez wyjątku prasy polskiej o tej książce są jednomyślnie zgodne, że winna ona dotrzeć do każdego Polaka. Zaznaczyć należy, że książka Sołoniewicza „Rosja w obozie koncentracyjnym", została przetłumaczona na wszystkie prawie kulturalne języki, jest rozchwytywana i rozchodzi się zagranicą w milionowych nakładach specjalnie we Francji, Anglii, Ameryce i t. d.

Książkę tę można nabyć w księgarni „Nurt", Lwów, pl. Bernardyński 17, po cenie 6 z. za dwa duże tomy.

Uczeń kursów dokształcających skradł teczkę koledze

(a). W Klubie dentystycznym przy pl. Bernardyńskim l. 2a odbywają się nieznane nam bliżej jakieś zebrania sportowe. W dniu wczorajszym przybył tam między innymi Jan Pyra z Kozielnik, a gdy miał opuścić lokal, zauważył brak teczki skórzanej z książkami szkolnymi. Poszkodowany udał się do Komisariatu policyjnego i złożył w tej mierze doniesienie. Dochodzenia policyjne wykazały, że teczkę skradł mu obecny na zebraniu 17-letni Jehok Zuckermann, uczeń kursów dokształcających. Zuckermann zaniósł skradzione książki szkolne do niejakiego Simona Gottlieba przy ul. Batorego l. 18, któremu sprzedał je za 5 zł., chociaż skradziony wielki atlas Romera przedstawiał znacznie większą wartość. Po spisaniu protokołu pozostawiono Zuckermanna, zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej l. 8 na wolnej stopie.

Dwa rabunki uliczne

(a) W dniu wczorajszym notowano dwa rabunki na ulicach miasta. Jeden z nich wydarzył się na peryferiach, drugi w śródmieściu. W godzinie wieczornej nieznany osobnik napadł obok rampy kolejowej na trakcie Glinianskim na Marię Andrejczuk i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą nieznaczną gotówkę, fotografie i różne zapiski. Drugi wypadek wydarzył się u wylotu ul. Rutowskiego i pl. Krakowskiego w porze rannej. Niejaka Engenia Hryczenik (ul. Żółkiewska l. 113) niosła do domu pakunek, zawierający 15 kg żelaznych nitów. Ponieważ pakunek był ciężki, przeto przystanęła na chwilę u wylotu ul. Rutowskiego i położyła pakunek na chodniku. W tej chwili stanął przed nią jakiś młody osobnik i począł na ulicy wyprawiać koziołki, a tymczasem dwaj inni sprytni złodzieja skradli na oczach poszkodowanej pakunek i zbiegli z nim w kierunku pl. Solskich.

POŻAR W PIWNICY DOMU NARODNEGO

(a). W dniu wczorajszym wybuchł pożar w piwnicy Domu Narodnego, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. Straż pożarna szybko ogień ugasiła.

Rozprawa o mord na ś. p. Zakrzewskiej

(—). Dowiadujemy się, że dnia 7 marca odbędzie się przed sądem przysięgłych pod przew. s. Kapackiego rozprawa przeciw Oldzie Rogozińskiej o mord popełniony ubiegłego roku na śp. Jadwidze Zakrzewskiej.

Twórca pieśni „Santa Lucia"

Twórcą piosenki „Santa Lucia" jest kompozytor De Curtis, który przed kilkoma tygodniami życie zakończył.

„Santa Lucia" skomponował dla śpiewaka Caruzo, gdyż tylko on jeden potrafił ją odtworzyć. Po śmierci Caruza popisuje się tą pieśnią jego następca Benjamino Gigli, którego powszechnie nazywają królem tenorów.

„Santa Lucia" śpiewa Gigli poza przebojowymi ariami z oper Aida, Tosca i Manon Leskout, we filmie MOJE SZCZĘŚCIE — TO TY, który to film ujrzymy wkrótce na ekranie kina CHIMERA.

Ze srebrnego ekranu

„Dziewczyna z temperamentem"

(„APOLLO")

Któżby nią był, jeśli nie żywiołowa, jak żywe srebro ruchliwa, figlarna i bałamutna Anny Ondra? Dawno nie widzieliśmy na ekranie uroczej trzpiotki i stęskniliśmy się za nią.

Rutynowany i pomysłowy reżyser Karol Lamac stworzył dla miłej gwiazdy w „Dziewczynie z temperamentem" tło odpowiednie dla jej oryginalnego talentu. Widzimy więc Anny w najnieprawdopodobniejszych i najkomiczniejszych sytuacjach, nigdy nie tracąca tupetu, zawsze wdzięczna i naturalna. Film jest pełen humoru, komizmu sytuacyjnego i przemiłych piosenek. (O).

„Robert i Bertrand"

(„CASINO")

Stara operetka Nestroy'a o dwu złodziejach i dyletantce w obsadzie Dymszy, Boda i Heleny Grossówne]. Należy się specjalne omówienie gry Adolfa Dymszy. Jest to talent aktorski na poziomie geniusza Charlie Chaplina. Rzadkie zjawisko „aktora gestu". Już nie ruch, ale mrugnięcie oka, mimika twarzy i coś nieuchwytnego, jak atmosfera pola magnetycznego czarują w je go grze. Jeżeli nawet scenariusz, ubóstwo środków filmu dadzą się zauważyć, to gra Dymszy ratuje wszystko.

Jeszcze raz należy podkreślić świetne opanowanie możliwości obiektywu przez operatora Stanisława Lipińskiego n. b. Lwowianina. (z.)

OBFITY POŁÓW W MIESZKANIU P. RÓZI I P. SALI

(a) W czasie ocnej obławy wczorajszej funkcjonariusze Wydziału śledczego wstąpili do mieszkania Rózi i Sali Apfel przy ul. Rękodzielniczej, w Zamarstynowie, gdzie natknęli się na liczne towarzystwo, złożone aż z czternastu włamywaczy mieszkaniowych, poszukiwanych za rozmaite kradzieże. Rewizja, przeprowadzona w ich mieszkaniach, wykryła istne magazyny kradzionych rzeczy. Całe to dobrane towarzystwo parami z nocnego posiedzenia powędrowało do bezpłatnego „hotelu" przy ul. Jachowicza.

Zbliża się surowa zima
Spieszmy z pomocą bezrobotnym!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Czar cyganerii", Colosseum: „Kościuszko pod Racławicami", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Linia Maginota" i „Dodek na froncie".

BUCZACZ. Palace: „King Kong".

CZORTKÓW. Casino: „Niewinie się zaczęło".

DROHOBYCZ. Wanda: „Dziewczęta z Nowolipek", Sztuka: „Panowie z towarzystwa".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Moskwa—Szankhaj", Palace: „Winowajca", Sokół: „Kurier carski".

JAWORÓW. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".

KOŁOMYJA. Mars: „Ostatni pociąg z obłężonego miasta", Gwiazda: „Scypion Afrykański".

PRZEMYŚL. Apollo: „Więzień królewski", Casino: „Jej pierwszy bal", Muza: „Diabelska Eskadra", Olimpia: „Samotna", Teatrz Fredreum: „Ten drugi", Fotoplastikon: Indie

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dwa dni w raju". „Bohaterowie morza", Sokół: „Szef wywiadu".

SAMBOR. Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna" Urania: „Więzień królewski"

STRYJ. Apollo: „Kurier carski", Edison: „Gdy kwitną bzy", Sokół: „Dwa dni w raju".

TARNOPOL. Apollo: „Ostatnia salwa", Palace: „Dziewczęta z Nowolipek", Sokół: Konc. Lwowskiego chóru akadem., Fotoplastikon: Barcelona.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Carewicz", Palace: „Znachor".

TEATR MAŁOPOLSKI:

11. 2. BORYSŁAW: pop. „Romeo i Julia". wiecz. „Tempo, Tempo".
PRZEWORSK: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".

12. 2. MRAŻNICA: wiecz. Tempo, Tempo".
RZESZÓW: pop. „Pan Jowialski" wiecz. „Hau, Hau".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Tarnopola

(e. l.) POSTRZELENIE UCZESTNIKA NAGONKI. Gajowy Kl. Ferenc postrzelił w czasie polowania w Petrykowcach, J. Łeskowa l. 16, który brał udział w nagonce. Łesków zmarł. Ferenca przytrzymano do decyzji prokuratora.

(e. l.) POD ADRESEM KOMPETENTNYCH CZYNNIKÓW. Przed dworcem kolejowym jest obecnie w okresie odwilży okropne błoto. Dworzec położony w pobliżu centrum miasta jest tym błotem wprost odseparowany od niego.

Młodzież szkolna, dojeżdżająca do szkół brodzi codziennie po kostki. Sądzimy, że czynniki odpowiednie wydadzą w tym celu potrzebne zarządzenia.

Ze Złoczowa

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE LWOWIANINA. O tragicznym wypadku donoszą nam z pobliskiego Oleska. Przedwczoraj przyjechał do Oleska ze Lwowa Fr. Pokutycki. Przez cały dzień Pokutycki obchodził urzędy w celu sprzedawania kalendarzy. Wieczorem wstąpił Pokutycki do klasztoru OO. Kapucynów. Korzystając z gościnności zgodził się Pokutycki przespać w jednej z cel klasztoru. W dniu wczorajszym do godziny 6 wiecz. widząc zakonnicy, że Pokutycki nie wychodzi ze swojej celi, weszli do środka, gdzie zastali zimne już zwłoki Pokutyckiego na łóżku, a w celi panował wielki swąd, wychodzący z pieca. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona. Wszczęte dochodzenia policyjne wykluczyły samobójstwo Pokutyckiego. (aw.)

POŻEGNANIE PREZESA SĄDU. Onegdaj odbyło się pożegnanie prezesa S. O. W. Zborowskiego, przenesionego do Krakowa. W sali S. O. zebrali się wiceprez. S. O. pp. Młynarski i Motyl z sędziami, szef Prok. Poeche, wiceprokurator Łukaszewski i Bartl oraz podprok. Chomnicki. Personel urzędniczy S. O., S. Gr. i Prok., palestra złoczowska z delegatami pp. dr. Mittelmanem i Hesslem na czele. Przybyli również naczelnicy i sędziowie S. Gr. oraz notariusze pp. Garapich i Eminowicz. Imieniem Sądu i sędziów żegnał wiceprezes Młynarski, im. Prok. żegnał prok. Poeche, im. Palestry p. mec. dr. Hessel, im. Tow. Prawn. p. dr. Mittelman zaś im. Notariatu żegnał rej. Eminowicz. Wszyscy mówcy podnieśli zasługi i walory odchodzącego prezesa, wyrażając żal. Prez. Zborowski podziękował w serdecznych słowach za współpracę, za sympatię, serdeczne uczucia i za życzenia mu wyrażone. Powszechna sympatia całego społeczeństwa złoczowskiego towarzyszy prez. Zborowskiemu, przeniesionemu na nowe stanowisko do Krakowa.

Z Drohobycza

Zatwierdzony wybór prezydenta miasta

Pan premier gen. Sławoj-Składkowski jako min. spraw wewnętrznych zatwierdził wybór kandydatury adw. dra M. Piechowicza na prezydenta m. Drohobycza. Jeszcze dnia 6. listopada 1937 Rada miejska dokonała jednogłośnie wyboru kandydata na prezydenta w osobie adw. dra M. Piechowicza. W dniu 11. bm. we Lwowie nastąpi zaprzysiężenie nowego prezydenta przez p. woj. A. Biłyka, oraz wręczenie dekretu nominacyjnego na okres 10-lecia.

Wprowadzenie w urzędowanie odbędzie się zaraz w następnych dniach po zaprzysiężeniu, jak również odbędzie się oficjalne posiedzenie Rady miejskiej z nowym prezydentem. Opinia tut. społeczeństwa, wyraża ogólny zachwyt z powodu aktu zatwierdzenia, gdyż obecny prezydent dr M. Piechowicz cieszy się ogromną popularnością wśród sfer mieszczaństwa, jak również całej inteligencji.

* * *

Z TEATRU. Dnia 13. 2., przyjeżdża objazdowy teatr „Małopolski", p. dyr. Łozińskiej, który odegra w Domu Legionowo - Strzeleckim 2 przedstawienia. Pierwsze o 16-tej dla młodzieży „Romeo i Julia", drugie o 20-ej p. t.: „Tempo".

Z Przemyśla

TEATR MAŁOPOLSKI pod dyr. p. Z. Łozińskiej odegra 10. bm. pełną werwy i humoru komedię A. Fredry „Pan Jowialski", oraz „Hau, Hau". Oby publiczność przemyska zrozumiała znaczenie kulturalne i społeczne oraz pełną poświęcenia pracę Teatru Małopolskiego i poparła gremialnie tą imprezę.

PRZEWODY ELEKTRYCZNE ZNIKNĄ. W najbliższym czasie na ulicach zamiast sieci elektrycznej, rozpiętej na słupach założone zostaną kable podziemne, zyska na tym nie tylko estetyka miasta, ale będzie też o tyle praktyczniejsze, że przy lada silniejszym wietrze nie będą zostawać całe dzielnice bez światła, jak to ma miejsce obecnie.

UJĘCIE ZUCHWAŁEGO TOREBKARZA. Ujęty został J. Furt, mający na swym sumieniu pomimo młodego wieku szereg zuchwałych kradzieży torebkowych, a nawet 4 włamania sklepowe i mieszkaniowe. Młodzieniec odpowie teraz za wszystkie sprawki przed sądem.

DRUGI MOST NA SANIE? Już od kilku lat jest mowa o budowie drugiego mostu na Sanie w miejscu dawnego drewnianego. Sprawa ta jest pilna ze względu na rozwój Przemyśla. Dlatego też w związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego czynniki kompetentne oraz społeczeństwo przemyskie sprawą tą powinny się zająć.

Z Borysławia

SAMOBÓJSTWO NA TLE ZDRADY MAŁŻEŃSKIEJ. Dnia 4. b. m. w nocy St. Osika ż. Władysława z Borysławia, matka dwojga nieletnich dzieci popełniła samobójstwo przez otrucie się mikrocytem. Przybyły na miejsce lekarz dr. Kapellner mimo udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołał Osikowej utrzymać przy życiu i ta po kilku godzinach męczarni zmarła. Powodem samobójstwa były nieporozumienia na tle pożycia małżeńskiego z powodu, iż denatka utrzymywała stosunki miłosne z N. Brukierem z Borysławia. Zwłoki, na zarządzenie władz prok. zostały wydane do pochowania.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 5 bm. I. Pawluk z Jasienicy Zamkowej pow. Turka uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przez zwalenie się nań kloca, wiezionego z lasu. Przewieziony następnie do Ubezp. Społ. w Majdanie wkrótce zmarł. Na miejsce do Ubezpieczalni przybyła komisja sądowo-lekarska.

Z Jarosławia

ZUCHWAŁY WYBRYK. Dnia 6. bm. rano, Wł. Hliniak, lat 32, urzędnik wracając z zabawy w stanie pijanym w towarzystwie J. Haczewskiego urz. Magistratu, usiłował na drodze zatrzymać autodorożkę. Szofer wiozący w aucie 5 pasażerów nie stanął, a wówczas Wł. Hliniak oddał z rewolweru kilka strzałów w kierunku autodorożki tak, że jeden pocisk ugodził w tylną ścianę limuzyny i przeszedł ponad głowy pasażerów. Wypadku w ludziach nie było.

Z Rawy Ruskiej

ZABÓJSTWO. Onegdaj powiadomiono posterunek P. P. w Kamionce Wołoskiej, że w Kamionce-Piratyn został zabity Koczan H. Zabójstwa dokonali złodzieje, którzy po kradzieży i zabiciu świni usiłowali ją unieść, w czym Koczan im przeszkodził. Dochodzenia w toku.

POŻAR PRZYCZYNĄ BÓJKI. Onegdaj wybuchł pożar w stajni L. Leinera rolnika skutkiem czego spalił się dom mieszkalny i stajnia. Dochodzenia ustaliły, że ogień powstał wewnątrz stajni od świecy, przy której żona poszkodowanego doiła krowę. W czasie pożaru doszło do bójki między ludnością przybyłą na ratunek, a Leinerem i jego synami. Mianowicie, gdy poszkodowany wykrzykiwał, że go podpalono, zwrócił mu uwagę gospodarz Seniuk. Wówczas jeden z synów Leinera uderzył Seniuka w twarz, skutkiem czego wywiązała się bójka, która niewątpliwie byłaby się skończyła sromotnie dla Leinerów, gdyby nie interwencja policji.

Z DZIAŁALNOŚCI T. S. L. T. S. L. w Rawie Ruskiej wykazuje wielką aktywność zwłaszcza na prowincji, gdyż tam element polski jest najbardziej zagrożony wpływami mniejszości. By na ten cel zebrać fundusze, Koło amatorskie T. S. L. odegrało w sali „C. S. S. G." sztukę Zapolskiej „Żabusia".

Z Kołomyi

Ofiarność weterana na rzecz T. S. L.

Zarząd Koła T. S. L. w Kołomyi otrzymał kwotę 100 zł. od weterana 1863 r., p. St. Łażyńskiego, stanowiącą „Dar Honorowy" w 75-lecie Powstania Styczniowego. P. St Łażyński, mieszkający obecnie w Głogowcu koło Inowrocławia, zapisał się, jak najtrwalej w pamięci kresowego społeczeństwa polskiego, szczególnie na terenie powiatu kołomyjskiego. Na szczególną uwagę zasługuje jego działalność jako marszałka pow. kołomyjskiego i nie zwykła troska o stan polskiego posiadania wyrażający się w ufundowaniu kilku Domów Ludowych, T. S. L. oraz kościoła w wiosce Zamulińce. Szczególne przywiązanie do naszej ziemi kresowej wyraża się u niego w tym, że mimo upływu kilkunastu lat w związku ze zmianą miejsca zamieszkania w zachodniej części Polski utrzymuje serdeczny, a tak pożądany kontakt z T. S. L. w Kołomyi, w którym był swego czasu pierwszorzędnym pracownikiem, a obecnie nawet jest nadal jego członkiem.

Loteria, a inne gry

Co to jest Loteria? Ścisłe zdefiniowanie pojęcia loterii jest ze względów prawnych bardzo ważne, gdyż zdarza się często, że sądy rozstrzygać muszą zawiłe spory na ten temat. Ostatecznie kompetentne instancje ustaliły, że loterią jest losowanie, od którego przypadkowego wyniku zależy, czy biorący w niej udział otrzyma wygraną (wszystko jedno w jakiej postaci), czy też straci swoją stawkę.

Ustawodawstwa wszystkich krajów korzystnie wyróżniają loterię z pośród innych gier, bądź to tworząc z niej przedmiot monopolu państwowego, bądź też regulując możność jej urządzenia szeregiem szczegółowych przepisów. To wyróżnienie loterii ma niewątpliwie swe źródło w tym, że loteria, jakkolwiek jest grą, nie powoduje w społeczeństwie żadnych szkód moralnych, ani gospodarczych, które tak jaskrawo występują przy uprawianiu wszystkich innych gier.

Loteria w istocie swojej, tak jak się w różnych państwach rozwinęła i utrwaliła, nie ma nic wspólnego z hazardem. Jedną z najbardziej zasadniczych cech loterii, która ją z pod pojęcia gier hazardowych najzupełniej wyłącza, jest to, że między kupieniem losu, czyli wyłożeniem stawki, a ciągnieniem, czyli stwierdzeniem wyniku gry, upływa pewien dłuższy lub krótszy okres czasu, podczas gdy w grach hazardowych rozstrzygnięcie zapada natychmiast, co stwarza możliwość momentalnego ponowienia stawki i tym samym potęgowania w nieskończoność strat i zysków, a to właśnie wywołuje zgubną w skutkach namiętność hazardowania się.

Zagadnienie loterii ma swoją bogatą literaturę, w której rozpatrywano jej zalety i wady ze stanowiska społecznego. Autorami tej literatury byli filozofowie, teolodzy i ekonomiści. Poza tym sprawy, związane z loterią były niejednokrotnie przedmiotem długotrwałych debat w parlamentach Anglii, Francji i Prus. Jak wiadomo i nasze sejmy zajmowały się nieraz loterią.

Szczególnie interesujące debaty toczyły się w Prusach, gdzie zbierano specjalne dane statystyczne dla zbadania wpływu gry loteryjnej na życie społeczne. Otóż zebrane cyfry stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że wydatki, poniesione na loterię, nie zaważyły w najmniejszym stopniu na sytuacji gospodarczej społeczeństwa. Nie było też oczywiście ani jednego wypadku, by ktoś wskutek gry na Loterii zrujnował się materialnie, natomiast zanotowano wiele wypadków powstawania dzięki wygranej na loterii nowych przedsiębiorstw, zdrowych finansowo i dających pracę licznej rzeszy bezrobotnych.

Jako ciekawostkę zanotujemy, że streszczone przez nas wyniki ankiety podaje nie jakiś specjalny entuzjasta loterii, ale przeciwnie, jej zapamiętały wróg, ekonomista niemiecki Adolf Lasson, w rozprawie swojej p. t. „Loteria a gospodarka społeczna"...

Możemy więc w zupełnej zgodzie ze swoim sumieniem obywatelskim zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 17 b. m. Przypominamy, że obecnie szanse wygrania wzmogły się znacznie dzięki zmniejszeniu ilości losów o trzydzieści pięć tysięcy oraz nowemu podziałowi losów na pięć części, zamiast dawniejszych czterech.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. Maszynowo bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno Nervosin" z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) daje tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu uniknięcie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki. 2608

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 2537
MARIAN MLEKO
Lwów, Koralnicka 6. — Tel. 237-72



WYTWORNIA FORTEPIANÓW
PIANIN, FISHARMONIJ
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach **najniższych.** 2548



Meble

stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 8 tel. 228-10 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.



Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze

WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15 a, Halicka 16

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM
różne podręczniki — dla nauczyciela języka angielskiego lub z początkami. — Jankowski, Hołyń, poczta loco. 8669



OKNA
inspektowe na sprzedaż. — Wulecka 8, m. dziewięć. 8680

PARCELA
duża, ul. Łyczakowska do sprzedania. Tel. 280.82, między godz. 9—10 i 1—2. 8681

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 2798

WYNALAZEK
opatentowany, przedmiot codziennego użytku, masowa produkcja, sprzedam. — Zgłoszenia Skrytka Pocztowa 240. Katowice. 8682

NOWY LWÓW,
parcela 300 sążni kwadratowych, za cztery tysiące pięćset złotych, do sprzedania. Listy „Słoneczna" Admin. 8683

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia, plac Akademicki 3. 8660

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
z utrzymaniem, Zygmuntowska 11 a, I. p. mieszkanie 8. 8698

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia, Grunwadzka 12. Telefon 225-77.

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia, Wiśniowieckich 1. Telef. 225-77. 8700

POKÓJ
komfortowy, umeblowany, łazienka, telefon, wynajmę. Wałowa 23, m. sześć. 8684

DWA POKOJE
kuchnia, komfortowe złotych 65, do wynajęcia katolikowi. Wiadomość: Kochanowskiego 43, II. p.

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany, komfortowy, dla pana poważnego, stałego lub dojeżdżającego zupełnie niekrępujące wejście przy jednej osobie — Asnyka pięć, m. jeden. 8697

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniam na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8627

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Spis zapowiedzi
Nr. 107/38. II.
ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty inżynier Stefan Maria Kazanowski, zamieszkały w Poznaniu, poprzednio Boratyniu, powiat Brody, syn rolnika Gabriela Kazanowskiego i tegoż małżonki Jarosławy z domu Łesiuk, zamieszkałych w Boratyniu powiat Brody; 2) niezamężna Irena Wowk, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, poprzednio w Złoczowie, córka urzędnika Bazyliego Wowk i tegoż małżonki Heleny z domu Strileckiej, zamieszkałych w Złoczowie, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Poznaniu — Boratyniu, powiat Brody i oprócz tego w Złoczowie, w gazecie. Poznań, dnia 7 lutego 1938. Urzędnik stanu cywilnego (Frydel).

ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących, B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza l. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul. Dulębianki). 314

FORTEPIAN
do ćwiczeń wypożyczam na godziny. Zamojskiego 9/5.

Tel. 284-78 **DOM SZTUKI** FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — **ANTYCZNE:** Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lutego 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu p. Lewickiej Eugenii we Lwowie ul. Św. Zoffi 48, celem uregulowania zaległości podatkowych zal. dochod. za 1937 r., odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji 1 fortepianu firmy „Hoffman" czarny, oszacowanego na ogólną kwotę 1.000 zł.

Wystawioną na sprzedaż ruchomość można oglądać w dniu licytacji od godz. 10—11-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
(podpis nieczytelny)
3074 Kierow. działu egzek.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

ŚRÓDMIEŚCIE
pokój komfortowy, łazienka, utrzymanie, dwu lub jedno osobowy, Ossolińskich dziesięć, mieszkanie ośm. 8678

PIĘKNE
komfortowe, słoneczne 4 pokoje, kuchnia, hall, etc., nowa willa do wynajęcia, Krzyżowa 3, boczna Potockiego. 8677

POKÓJ
ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8661

POSZUKUJĘ
od zaraz mieszkania dwupokojowego, komfortowego, wysoki parter, pierwsze piętro, okolica Sapiehy, Listopada. Wiadomość: — Klauzulowa, Listopada 56. 8671

KOMFORTOWY
pokój umeblowany do odnajęcia Sobińskiego sześć, mieszkanie 15. 8666

DWA POKOJE,
kuchnia, nowoczesny komfort, słoneczne, I. piętro, do wynajęcia od 1 marca. Potockiego 58. 8667

DO WYNAJĘCIA
mieszkania dwupokojowe, pełnokomfortowe, Janowska 70, telefon 219-53. 8668

POSZUKUJĘ
mieszkania od 1. IV. trzy lub 4 pokoje z nowoczesnym komfortem, I, II-gie piętro, dzielnica: I, II, V, VI. Bezpośrednie zgłoszenia proszę telefonem na 239-00. 8670

TRZY POKOJE,
kuchnia, z pełnym komfortem, zremontowane do wynajęcia. Zdrowie pięć, parter. 8673

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Głęboka 10, m. 4. 8672

CZTERY POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia. — Piekarska 35, u gospodyni. Oglądać 2—4. 8674

POKÓJ
kuchnia, pełny komfort, 1. kwietnia do wynajęcia. Potockiego 58. 8687

FRONTOWY
umeblowany pokój z przedpokojem zaraz do wynajęcia, Listopada 56, m. 5. 8688

NOWY ŚWIAT 22.
4-pokojowe mieszkanie, pełny komfort, od 1 lub 15-go marca. Wiadomość na miejscu. 8690

POKÓJ
przedpokój, komfort, od gospodarza do wynajęcia. — Telefon 203-90. 8689

GARSONIERA
pięknie umeblowana z łazienką, niekrępujące wejście z poczekalnią do wynajęcia od zaraz ul. św. Mikołaja 21, m. trzy — parter.

DO WYNAJĘCIA
komfortowe mieszkanie trzypokojowe i cztero-pokojowe przy ul. Piłsudskiego 17. Dozorca wskaże. 8692

POTOCKIEGO CZTERY.
Pięciopokojowe, pełnokomfortowe, obszerne, słoneczne drugie piętro, wynajmę.

TRZYPOKOJOWE,
mieszkanie, pełnokomfortowe, do wynajęcia, ulica Kluszyńska dwanaście. 8694

DWA POKOJE,
kuchnia, nowoczesny komfort, słoneczne, I. piętro do wynajęcia od 1. marca. Potockiego 53. 8695

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, kuchnia, pełno komfortowe, Kadecka trzy I. p. 8696

NA BAJKACH 15,
dwa pokoje i kuchnia. Pełen nowoczesny komfort, bez podatku natychmiast do wynajęcia. Wiadomość telefon 244-23 od 15—16.

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10. dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.